Wydanie A. B. C.

Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV

Kraków, sobota, 30 lipca 1938

Nr 207

Po zamknięciu nadzw. sesji

P. Sławek i O. Z. N.

Sesja nadzwyczajna parlamentu została zamknięta. Co przyniosła? Jeśli chodzi o pracę ustawodawczą, to dała nowe ordynacje wyborcze do samorządu i ustawę o kształtowaniu cen zboża przez rząd.

Ale miniona sesja parlamentu przyniosła jeszcze co innego. Dowiodła, że Sejm obecny — z wyjątkiem paru jednostek niezależnych i odważnych — właściwie nie ma „oblicza“ i łatwo podlega wpływom z zewnątrz.

„PREMIA WYBORCZA“.

Ordynacje wyborcze do samorządów trzeba będzie osobno omówić. Zbyt głęboko wchodzą w życie społeczne. Tutaj podnieśmy tylko jedną ich cechę. Stanowią próbę kompromisu między poglądem opozycji, że wybory do samorządu winny się odbywać bez nacisku administracji, a poglądem totalistów rządowych, którzy — jak to dowcipnie niedawno napisano w jednym z warszawskich dzienników — w słowie „samorząd“ opuszczają niewygodną samogłoskę „o“... Jeszcze nie wiadomo, czy stronnictwa opozycyjne zdecydują się w tych warunkach pójść do wyborów. Naszym zdaniem — powinny. Te różne „Schönheitsfehler“, które są w ordynacjach, nie są takie, by — jak ordynacja wyborcza do Sejmu — odbierały stronnictwom możność wejścia do kierowniczych ciał samorządu.

Ustawa o kształtowaniu cen rolniczych została przez koła rolnicze dobrze przyjęta. Charakterystyczne jest, że przedstawiciele wielkiej własności wypowiedzieli przy tej okazji dużo miłych słów pod adresem p. min. Poniatowskiego. „Wieczór Warszawski“ nazwał tę ustawę „premią wyborczą dla wsi“. I pisze, że w jesieni także „miejscy konsumenci“ otrzymają podobną „premię“. żeby nie było zazdrości! Ile w tym prawdy, trudno docieć.

WRÓG O. Z. N.

Nie te ustawy jednak stanowiły główne wydarzenie polityczne w trakcie sesji nadzwyczajnej. Stanowił je wybór marszałka Sejmu po śmierci p. Cara.

Natychmiast po tym fakcie pisaliśmy, że wybór p. Sławka na to stanowisko był klęską O. Z. N. Rozwój wydarzeń potwierdził tę ocenę w całej jej rozciągłości.

Była to klęska O. Z. N. podwójna. Raz dlatego, że największy klub parlamentarny nie zdobył się na wysunięcie własnego kandydata. Powtóre także dlatego, że posłowie OZN marszałkiem Sejmu wybrali zdeklarowanego wroga tej organizacji. Tłumaczy się to bardzo łatwo, ale stwierdzonych wyżej faktów nie zmieni.

Sejm obecny został wybrany właściwie przez p. Sławka za pośrednictwem administracji. — Wprawdzie między r. 1935 a 1938. zaszły pewne w Polsce wydarzenia, jak likwidacja B. B. i założenie O. Z. N., które bardzo osłabiły autorytet p. Sławka, ale nie wygasła dla niego w sercach wielu parlamentarzystów wdzięczność za mandat. Z chwilą, kiedy się pojawiła kandydatura p. Sławka na urząd marszałka, posłowie O. Z. N-u — z wyjątkiem kilku z p. Miedzińskim na czele — poszli za nim, porzucając w ten sposób z lekkim sercem swoje „ozonowe“ przekonania.

Jedna silniejsza indywidualność potrafiła tak zapanować nad Sejmem, że zupełnie zniszczyła jego polityczne „oblicze“. — Cóż więc warci ci „parlamentarzyści“?... Członkowie O. Z. N. zrezygnowali ze swej kandydatury, a poparli wroga. P. Miedziński tłumaczył to „bezinteresownością“ OZN. Na nas jednak ta szczególna bezinteresowność robi wrażenie po prostu lekceważenia O. Z. N. Cóż warta organizacja którą sami przywódcy lekceważą?

CZY WALKA Z O. Z. N.?

Nie koniec na tym!...

P. marszałek Sławek niewątpliwie gotuje się do odegrania roli politycznej. Dał to do zrozumienia przez charakterystyczną kolejność przy składaniu wizyt (naprzód marszałkowi Senatu, a po tym marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi) i przez wznowienie grup regionalnych.

Jużeśmy zdążyli zapomnieć o tej oryginalności polskiego parlamentu: grupy regionalne w miejsce klubów politycznych. Zlikwidował ją szczęśliwie — zdawało się — O. Z. N. Taka jest jednak w obecnym Sejmie siła autorytetu p. Sławka, że do życia na jego rozkaz wraca to, co umarło. Polecił wznowić grupy regionalne i stało się jak chciał. Musiało to być bardzo nie na rękę p. Miedzińskiemu i p. gen. Skwarczyńskiemu. Grupy regionalne bowiem są w pojęciu p. Sławka antytezą O. Z. N. i zagrażają wprost jego istnieniu. Kto wie, czy na sesji jesiennej nie pokaże się, że koła parlamentarnego O. Z. N. w Sejmie już nie ma, a jego członkowie rozeszli się po różnych grupach regionalnych...

Oto, co przyniosła nadzwyczajna sesja parlamentu: kilka ustaw noszących charakter wyborczy, — i zagrożenie O. Z. N.... Nowa ilustracja starej prawdy, że — sytuacja wewnętrzna w Polsce nie jest jeszcze wyjaśniona!

J. P.

Na wyspie Krecie rewolucja

Na czele buntu siostrzeniec Venizelosa

Ateny 29. VII. (PAT). Donoszą tu z Krety, że wybuchła tam rewolta, na czele której stanął niejaki Mitsotakis, siostrzeniec Venizelosa.

Mitsotakis na czele 500 ludzi obsadził m. Kanea i miejscową radiostację. Urzędnicy na czele z gubernatorem zaskoczeni wybuchem powstania, dostali się do niewoli.

Rząd wydał energiczne zarządzenia i wysłał kilka pułków na Kretę.

Rząd bagatelizuje powstanie
Czyżby już nastąpił spokój?

Ateny 29. VII. (PAT). W kołach rządowych ostatnie wydarzenia na Krecie są bagatelizowane. Do wypadków tych nie jest przywiązywane żadne większe znaczenie.

Korzystając z chwili, gdy następowała zmiana warty, grupa żołnierzy licząca około 400 ludzi, przedostała się do miasta Kanea, które zajęła. — Władze rządowe wysłały niezwłocznie na miejsce zajść oddziały armii i marynarki oraz eskadrę lotniczą, które przywróciły bez żadnej trudności porządek.

Na całej Wyspie Krecie panuje zupełny spokój.

Francja nawiąże rokowania z Niemcami?

Tajemnicza wizyta
generała francuskiego u Hitlera

Paryż, 29. VII. (t). Jedną z ostatnich sensacji politycznych Paryża jest podana przez tygodnik „Choc“ rewelacyjna wiadomość o tajnej misji politycznej, jaką miał wykonać wybitny generał francuski Le Rond w Niemczech.

Tygodnik ten podaje, że istotnie gen. Le Rond przed kilku tygodniami wyjechał poufnie do Niemiec, gdzie został przyjęty w Berchtesgaden przez kanclerza Hitlera.

Inicjatywa tej podróży miała — według tygodnika „Choc“ — wyjść od samego kancl. Hitlera, który zwrócił się do rządu francuskiego, aby wydelegował doń dla poufnej wymiany zdań, jednego z generałów francuskich, specjalnie dobrze obeznanego ze sprawami niemieckimi.

Gen. Le Rond, b. wysoki komisarz w okresie plebiscytu na Górnym Śląsku, kawaler najwyższy orderów wielu państw, am. in. wielkiej wstęgi Legii Honorowej i Orła Białego, jest istotnie jednym z największych specjalistów wojskowo-politycznych we Francji do spraw niemieckich. Rząd francuski często używał wybitnego generała do specjalnych misyj dyplomatycznych.

Sam generał i czynniki zbliżone do Quai d'Orsay, nie potwierdzają, ani też nie zaprzeczają wiadomościom o rozmowach z Hitlerem. Treść rzekomej konferencji otoczona jest, jak dotychczas, mgłą tajemnicy. Gdyby jednak wiadomość „Choc“ odpowiadała całkowicie prawdzie, dowodziłoby to, że prem. Daladier, podobnie zresztą, jak Chamberlain, gotów jest do przeprowadzenia samodzielnych rokowań z Niemcami.

—:oOo:—

Manifestacje protestacyjne w Bejrucie

Strajki i zamykanie sklepów

Bejrut, 29. VII. (PAT). Wczoraj rozrzucono tu wielką ilość ulotek i odezw, w których wzywano ludność do zamknięcia wszystkich sklepów na znak protestu przeciw ostatnim zajściom w Palestynie. Odezwy podpisane były przez „młodzież mahometańską i chrześcijańską", jak również przez „Związek kobiet arabskich Libanu".

Wczoraj w pobliżu Tulkarem niedaleko Kalkilieh dokonano zamachu sabotażowego na przebiegający pociąg. Dwóch kolejarzy odniosło rany w katastrofie.

* * *

Beyrouth, 29. VII. (PAT). W mieście wybuchł dziś strajk protestacyjny i odbyły się manifestacje w związku z ostatnimi wydarzeniami w Palestynie. Wszystkie sklepy są zamknięte. W mieście panuje obecnie zupełny spokój. Władze policyjne aresztowały 9-ciu agitatorów, którzy nawoływali tłum do manifestowania.

Ponowne niepowodzenie czerwonych

przy przekraczaniu rzeki Ebro

Burgos, 29. VII. (PAT). Radio Nacional ogłosiło komunikat, z którego wynika, że wczoraj jeszcze w ciągu nocy nieprzyjaciel usiłował ponownie przekroczyć rzekę Ebro. Oddziały wojsk gen. Franco podpalili 4 czołgi nieprzyjacielskie i wzięli do niewoli 200 jeńców.

Czy nie zbytnia pewność hitlerowców

Za rok ani jednego bezrobotnego

w Austrii

Wiedeń, 29. VII. (PAT). Dr Tavs, jeden z gauleiterów Wiednia, oświadczył wczoraj na zgromadzeniu robotniczym, że w ciągu roku nie będzie ani jednego bezrobotnego w Austrii.

Omawiając sprawy żywnościowe, podkreślił on, że powstałe przed pewnym czasem chwilowe braki w zaprowiantowaniu Wiednia zostały obecnie uzupełnione.

„Zresztą — oświadczył on — my, narodowi socjaliści, wolimy wielkie Niemcy bez gulaszu, aniżeli odwrotnie".

Ani jednego żebraka w Wiedniu

Wiedeń, 29. VII. (PAT). Dyrekcja policji w Wiedniu przystąpiła do tępienia żebractwa w Wiedniu w drodze natychmiastowego aresztowania każdego napotkanego żebraka. Specjalne oddziały zmotoryzowane będą dokonywały stałych obław.

WYPADKÓW ŚMIERTELNYCH CORAZ WIĘCEJ

Wiedeń, 29. VII. (PAT). W Wiedniu zanotowano w maju wzrost wypadków śmiertelności (1207) w stosunku do maja roku ub. (1124). Natomiast wzrost liczby małżeństw na maj wykazuje 1603 ślubów w stosunku do 1366 w maju r. ub. Wypadków urodzin w maju r. b. było 998, z czego 179 dzieci nieślubnych.

——x——

Irak i Syria państwem związkowym?

Jerozolima, 29. VII. (PAT). Donoszą z Bejrutu, że odbyła się tam nieoficjalna narada czołowych osobistości Syrii i Iraku. Jak słychać, na naradzie tej omawiano możliwości utworzenia państwa związkowego, w skład którego weszłyby Irak i Syria. Po zakończeniu obrad uczestnicy ich mieli złożyć czołowym osobistościom angielskim szczegółowe sprawozdanie. Podobno też ze strony angielskiej nie wysuwane są sprzeciwy przeciwko takiemu rozwiązaniu sprawy Iraku i Syrii.

Kwiatki komun. gospodarki w Sowietach

Moskwa, 29. VII. (PAT). Prasa sowiecka donosi, że nie ma gdzie magazynować zebranego urodzaju. „Prawda" pisze, że w republice baszkirskiej dotychczas nie przeprowadzono remontu spichlerzy. W jednym z rejonów tej republiki z ogólnej liczby 1105 spichlerzy, nie odremontowano ani jednego, ponieważ brak jest budulca, wapna i żelaza. Dziennik zaznacza, że podobnie rzecz się ma i w innych rejonach.

Brudy i braki

Moskwa, 29. VII. (PAT). „Prawda" uskarża się na złą organizację uzdrowisk krymskich i pisze, że w Jałcie wybudowano nowy hotel z 250 pokojami. Hotel od dawna jest wykończony, lecz nie można go otworzyć, ponieważ brak jest bielizny pościelowej. Hotele w Jałcie są przepełnione i brudne, a zarządzający hotelami nie mogą temu zaradzić, ponieważ nie wolno bez sankcji trustu uzdrowiskowego zwolnić nawet posługaczki. „Cała dzialalność trustu — pisze „Prawda — ma na celu tylko jak największe zyski".

Tajemnica koło sesji Naj. Rady Z.S.R.R.

Moskwa, 29. VII. (PAT). Ogłoszenie dekretu o zwołaniu drugiej sesji najwyższej rady ZSRR wywołało w kołach dziennikarskich i dyplomatycznych różne domysły na temat porządku dziennego sesji. Istnieje przypuszczenie, że na porządku dzinnym znajdują się następujące sprawy: *budżet sowiecki na rok bieżący, rekonstrukcja rządu*, gdyż — jak wiadomo, zginęli z widowni politycznej dwaj zastępcy przewodniczącego rady komisarzy ludowych ZSRR Kosior i Czubar oraz komisarz rolnictwa Ejche. Poza tym tematem obrad ma być *polityka zagraniczna*, a głównie wypadki na Dalekim Wschodzie, nie jest wykluczone, że kom. *Litwinow* wygłosi dłuższe expose na temat zagranicznej polityki ZSRR.

——oOo——

Iran, Urugwaj i Albania uznały cesarstwo włoskie

Rzym, 29. VII. (PAT). Dzisiaj rano w Kwirynale odbyło się uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających królowi włoskiemu i cesarzowi przez posłów Iranu, Urugwaju i Albanii.

Spotkanie premierów Grecji i Bułgarii

Ateny, 29. VII. (PAT). Bułgarski premier Kiosseiwanow spotkać się ma w nadchodzącą niedzielę w Salonikach z premierem greckim Metaxa. Jak słychać, rozmowy obu premierów dotyczyć mają paktu grecko-bułgarskiego.

Czwarta wyprawa do bieguna południowego

Salt Lakecity (Utah), 29. VII. (PAT). Znany badacz stref podbiegunowych sir *Hubert Wilkins* ogłosił, iż weźmie udział *w czwartej ekspedycji do okolic Bieguna Południowego*, podejmowanej przez znakomitego badacza amerykańskiego *Lincolna Ellswortha.*

Ekspedycja ta wyruszy statkiem z Le Cap w końcu października na statku „Wyart Earp". Statek ten zabierze ze sobą specjalny samolot, skonstruowany dla lotów podbiegunowych.

——∾——

Kronika telegraficzna

JEROZOLIMA — Głównodowodzący wojsk francuskich w Syrii i Libanie gen. Hutziger opuścił terytorium mandatowe na pokładzie parowca francuskiego „Sphinx". Gen. Hutziger na Wschód już więcej nie powróci, bowiem został mianowany członkiem francuskiej najwyższe rady wojennej.

BIAŁOGRÓD — Lotnik amerykański Godron Mice, który wczoraj rano na tutejszym lotnisku demonstrował prototyp nowego samolotu amerykańskiego, spadł i rozbił się doszczętnie po wykonaniu 24 looping'ów pod rząd. Lotnik zginął na miejscu.

AMSTERDAM — Holenderski statek bagrowy „Karimata" w nocy z czwartku na piątek zdołał wydobyć pierwszą sztabę złota z wraku „Lutine". — Sztaba złota jest niewielka, liczy 20 cm długości i 6½ szerokości.

WARSZAWA — W ramach uroczystości przyjęcia przez miasto Równe, wycieczki weteranów armii polskiej z Ameryki, odbędzie się nadanie nazwy „Polonii amerykańskiej" jednemu z najpiękniejszych skwerów miasta.

AMSTERDAM — W miejscowości de Kooy na wyspie Texel wpadło 4-letnie dziecko do głębokiego stawu. Żeglujący w pobliżu 10-letni chłopiec, który co dopiero zdobył dyplom pływania, skoczył do wody i wyratował tonące dziecko.

MOSKWA — Agencja „Tass" donosi, że komisariat oświaty zatwierdził nowy alfabet osetyński, opracowany na podstawie alfabetu rosyjskiego.

BUENOS AIRES — Donoszą tu z Montevideo, że przybyła tem specjalna brytyjska misja lotnicza, której zadaniem jest zbadanie możliwości nad stworzeniem regularnej linii lotniczej pomiędzy Wielką Brytanią i republikami nad rzeką la Plata.

Kongres palestyński w Kairze?

Jerozolima, 29. VII. (PAT). Prezydent parlamentu Iraku Mamlud Mukliss przybył do Damaszku, gdzie odbędzie naradę z syryjskimi działaczami w sprawie mającego się odbyć w Kairze kongresu palestyńskiego. W najbliższym czasie oczekiwane jest przybycie premiera Iraku Dżemil el Madfai do Jerozolimy. Cel tej wizyty jest nieznany.

Przywódcy integralistów na ławie oskarżonych

Rio de Janeiro, 29. VII. (PAT.) Przeciwko b. przywódcy integralistów *Plinio Salgado* i przeciwko b. gubernatorowi stanu Rio Grande do Sul, *Flores da Cuhna*, władze policyjne wniosły oskarżenie do międzystanowego trybunału do spraw bezpoeczeństwa, zarzucając im, iż obaj są *głównymi przywódcami puczu z 11 maja rb. W krótkim czasie odbędzie się rozprawa przeciwko obu oskarżonym.*

Nieznany los wodnosamolotu ameryk

San Francisco, 29. VII. (PAT). Od kilkunastu godzin brak jest wiadomości o wodnosamolocie „Hawai Clipper", należącym do Panamerican Airways Co. Samolot wystartował z wyspy Guam na Pacyfiku do Manilli, zabierając *6 pasażerów i 9 ludzi załogi. Cała trasa przelotu wynosi 2500 km., w odległości 900 km. Od Manili kontakt radiowy z samolotem został przerwany.*

Nowy kontrtorpedowiec francuski

Laseyne sur Mer, 29. VII. (PAT). W stoczniach tutejszych spuszczono na wodę nowy kontrtorpedowiec dla marynarki francuskiej „Le Furet". Jest to pierwszy z serii zamówionych kontrtorpedowców o wyporności 1800 ton, liczących 122 mtr długości i 12 mtr szerokości.

Olbrzymia burza gradowa na Morawach

Praga, 29. VII. (PAT). „Venkov" donosi, że w okręgu Morawskie Budziejowice spadł wielki grad, który w okolicznych 15 wsiach zniszczył zbiory całkowicie. W Rakowicach wezbrane wody zniosły most betonowy. W Kojaticach grad wybił wszystkie szyby w domach. W okręgu Velkomezirici na Morawach grad wyrządził również wielkie straty w zbiorach na terenie 10 wsi. Rozmiary strat są bardzo poważne.

MŁODY UCZONY OFIARĄ EKSPLOZJI.

Paryż, 29. VII. (PAT). W laboratorium Chalais Meudon nastąpiła wczoraj eksplozja, ofiarą której padł młody uczony pracujący nad zagadnieniami aerodynamiki, Max Serruys. Wybuch oderwał uczonemu obie ręce. Po dokonanej operacji Max Serruys, życiu jego nie grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo.

NOWI KOMISARZE LUDOWI W Z. S. R. R.

Moskwa, 29. VII. (PAT). Prezesem rady komisarzy ludowych Ukrainy sowieckiej został mianowany Korotczenko, — Białorusi sowieckiej — Kiselow, zaś Turkmenii — Hudai Bergenow.

PRZEBIEG POGODY W DNIU 30 BM.

Dość pogodnie i ciepło ze skłonnością do burz. Słabe wiatry miejscowe. Przejrzystość powietrza rankiem osłabiona.

Może za tydzień będzie już rozstrzygnięcie

Czy misja lorda Runcimana

przyniesie oczekiwany wynik?

Praga, 29. VII. (PAT). Prasa czeska donosi, że lord Runciman ma przybyć do Pragi 3 sierpnia i zamieszka w prywatnej willi. Lord Runciman nie przybywa w charakterze oficjalnym, tym niemniej ze względu na urzędowe powierzenie mu jego misji będzie on właściwie występował, zdaniem prasy czeskiej, jako nadzwyczajny poseł W. Brytanii. Po przybyciu do Pragi ma on złożyć wizytę premierowi Hodży, po czym niezwłocznie ma odbyć pierwszą rozmowę z kierownictwem partii Niemców sudeckich. Czas pobytu lorda Runcimanna w Czechosłowacji nie został jeszcze ustalony. Niektóre dzienniki przypuszczają, że zdoła on wykonać swą misję w ciągu tygodnia, inne natomiast twierdzą, że pobyt jego potrwa conajmniej kilka tygodni.

* * *

Londyn, 29. VII. (PAT). Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" ogłasza na temat wyjazdu lorda Runcimana do Pragi, następujące uwagi:

„Misja lorda Runcimana wskazuje na to, że rząd brytyjski jest istotnie szczerze zainteresowany i zaniepokojony zagadnieniem Czechosłowacji. W Londynie uważają, że głównym celem misji lorda Runcimana jest przyczynienie się do

zapobieżenia niebezpiecznym komplikacjom i znalezienie choćby tymczasowego rozwiązania zagadnienia Czechosłowacji.

Pod tym względem pewne nadzieje są uzasadnione. Natomiast rząd brytyjski nie żywi przesadnego optymizmu. Obecna sytuacja ma wiele podobieństwa z kryz[illegible] z końca maja. Przypuszczają, że lord Runc[illegible] po odbyciu rozmów z kierowniczymi osobistościami Czechosłowacji i reprezentantami Niemców sudeckich oraz po dokonaniu własnych obserwacyj, powróci do Londynu i złoży raport rządowi brytyjskiemu. Po odbyciu konsultacji z rządem brytyjskim, lord Runciman wrócić ma do Pragi

i dopiero wówczas przystąpi do wykonywania swej misji.

Niepewne jest, czy będzie on korzystał z jawnej pomocy dyplomatycznej i czy prace jego uzupełniane będą przez poselstwa brytyjskie i francuskie w Pradze oraz ambasady tych państw w Berlinie.

—x—

Czy Runciman sprzyja Niemcom?

Prasa czeska zajmuje stanowisko negatywne

Mor. Ostrawa, 29. VII. (PAT). Część prasy czeskiej wyraża niezadowolenie z powodu wydelegowania lorda Runcimana do Pragi. Szczególnie ostro wypowiada się przeciwko jego przyjazdowi prasa komunistyczna m. in. „Ostravsky Denik", która pisze o „wtrącaniu się do wewnętrznych spraw Czechosłowacji" i twierdzi, że „przyjazd Runcimana do Czechosłowacji oznacza pójście na rękę Berlinowi i Henleinowcom. Funkcja Runcimana będzie znaczyła więcej, niż przypisywana mu rola doradcy, gdyż w rzeczywistości mianowanie go obserwatorem angielskim oznacza otwarte ingerowanie w czeskie kwestie narodowościowe".

Także niekomunistyczna, prorządowa „Moravska Orlice" twierdzi, że wysłanie angielskiego mediatora zaskoczyło opinię czeską, która o tym nie była uprzedzona. Fakt ten komentuje pismo w ten sposób, że rząd postanowił przyznać pewne koncesje Niemcom, ale Anglia nie zadowoliła się nimi.

—oOo—

Rząd praski nie załatwił spraw

mniejszości polskiej

Głos komitetu stronnictw polskich w Czechosłowacji

Mor. Ostrawa, 29. VII. (PAT). W związku z informacjami prasowymi o rzekomym załatwieniu żądań Polaków w Czechosłowacji, przedstawicielstwo polityczne ludności polskiej ogłosiło następujący komunikat:

„Komitet porozumiewawczy stronnictw polskich w Czechosłowacji stwierdza, że podana przez niektóre dzienniki zagraniczne wiadomość, jakoby rząd praski załatwił całokształt żądań mniejszości polskiej w Czechosłowacji, nie odpowiada prawdzie.

Według sprawozdania, doręczonego delegacji polskiej przez prezydium rady ministrów w Pradze, władze centralne załatwiły na razie formalnie część postulatów o charakterze szczegółowym. Natomiast jeśli chodzi o zasadnicze żądania mniejszości, t. zn. o autonomię, opartą na przywróconym stanie posiadania z r. 1918, to sprawa ta jest w dalszym ciągu otwarta".

Polacy wybudowali budynek, a rząd nie zezwala na otwarcie szkoły

Mor. Ostrawa, 29. VII. (PAT). Dzisiejszy „Dziennik Polski" podaje charakterystyczną wiadomość, że czeskie władze szkolne pomimo 4-letnich zabiegów nie zgodziły się dotychczas na założenie polskiej szkoły powszechnej w Cierlicku Dolnym.

W gminie tej utworzył się w r. 1934 komitet, który wniósł podanie do władz, podpisane przez większość obywateli gminy, w której mieszka 700 osób. Przy tegorocznych wyborach gminnych Polacy uzyskali tu 80 proc. ogółu głosów. W Cierlicku Dolnym liczba polskich dzieci w wieku szkolnym znacznie przekracza ustawową liczbę, przewidzianą dla utworzenia publicznej szkoły ludowej. Organ Związku Polaków zaznacza, że ludność miejscowa poszła władzom na rękę, wybudowawszy już własnym kosztem gmach dla pomieszczenia przyszłej szkoły polskiej.

Giełda warszawska

Warszawa, 29. VII. (Tel.). *Giełda dewizowa:* Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.85; Gdańsk sprzedaż 100.25, kupno 99.75, Londyn 16.10, Mediolan sprzedaż 28.03, kupno 27.89, Nowy Jork 5.20 7/8, Paryż 14.69, Praga 18.35, Zurych 121.65, marka inwestycyjna srebrna sprzedaż 98.00, kupno 95.00.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 82.50, drugiej emisji 81.50, 3 proc. pożyczka inwestycyjna seriowa pierwszej emisji 92.50, 4 proc. pożyczka premiowa dolarowa 42.25, 4 proc. konsolidacyjna 67.00.

Akcje: Bank Polski 125.00. Zachodni 35.00, Węgiel 32.75, Lilpop 90.50, Modrzejów 14.50, Ostrowiec 62.50, Starachowice 39.50 Żyrardów 56.00.

Echa ustawy sejmowej

podwyższającej świadczenia ubezpieczeniowe w rolnictwie

Poznań, 29. VII. (Tel.). Obradowała tu podkomisja specjalna Biura Ekonomicznego Izb i Organizacji Rolniczych, która omawiała sprawę ostatniej podwyżki świadczeń ubezpieczeniowych w rolnictwie, uchwalonej przez Sejm. Zabierający głos zaakcentowali ostro tych przedstawicieli rolnictwa w Sejmie, *którzy wypowiedzieli się za podwyżką świadczeń motywując to stanowisko korzystnym położeniem rolnictwa wielkopolskiego* Przedstawiciele rolnictwa w Tymczasowej Radzie Zarządzającej Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu postanowili wobec tego demonstracyjnie złożyć swoje mandaty.

—oOo—

Dowcipny sposób sprawdzania popularności

Wybory samorządowe

ożywiają dawnych działaczy B. B.

Warszawa, 29. VII. (Tl.). Krążą pogłoski, że *pomimo wakacyj politycznych odbywają się w Warszawie nieustanne narady z udziałem posłów i senatorów.* Narady dotyczyć mają t. zw. działalności w terenie. Jak słychać byli sekretarze BB pouczają posłów i senatorów, że powinni oni wystawiać swe kandydatury do samorządów, *co da im możność sprawdzenia swej popularności.* Sekretarze zwracają uwagę, że wybory samorządowe są wstępem do dalszej akcji. Utrzymują, że sfery miarodajne dążą do rozwiązania Izb parlamentarnych przed upływem kadencji.

—oOo—

Sowieccy żołn. przekroczyli znowu granicę Mandżurii i ostrzelali japońską straż graniczną

Tokio, 29. VII. (PAT). Agencja Domei donosi: według informacyj otrzymanych z Keijo (Korea), na wschodniej granicy sowiecko-mandżurskiej wydarzył się ponownie incydent. Przeszło 10 żołnierzy sowieckich wkroczyło na terytorium mandżurskie o godzinie 14 popołudniu w miejscowości odległej o 800 m. na północ od Czang-Ku-Feng. Bez żadnej prowokacji ze strony japońskiej żołnierze sowieccy zaczęli ostrzeliwać straż graniczną japońską. Po utarczce, która trwała około godziny żołnierze sowieccy zostali wyparci z terytorium mandżurskiego.

Z frontu chińskiego

Wojskowi chińscy planowali zamach stanu

Tokio, 29. VII. (PAT). Agencja Domei donosi, że w stolicy chińskiej prowincji Seczuan m. Czengtu aresztowano 11 wyższych wojskowych, którzy w porozumieniu z działającymi na terenie tej prowincji oddziałami partyzanckimi planowali zamach stanu celem obalenia obecnego rządu prowincjonalnego przed przeniesieniem agend rządu marszałka Czang-Kai-Szeka z Hankou do m. Czunking w prowincji Seczuan.

Chińczycy zerwią znowu tamy na rzekach

Tokio, 29. VII. (PAT). Agencja Domei donosi, iż Czang-Kai-Szek pragnąc powstrzymać pochód wojsk japońskich na Hankou, zamierza zalać, zrywając tamy na rzekach, część prowincji Hupeh, Honan i Anhwei.

20 tys. Chińczyków zabitych i rannych

Tokio, 29. VII. (PAT). Według wiadomości otrzymanych z Kiukiang, straty, jakie ponieśli Chińczycy w czasie walk pod miastem, przewyższają 20 tysięcy zabitych i rannych. Japończycy zdobyli obfity materiał wojenny, znaczną ilość armat, samochodów i amunicji.

Wiadomości z kraju

Mason wrócił na łono kościoła katolickiego

Jak z Pińska donoszą, wrócił na łono Kościoła katolickiego jeden z masonów wyższego stopnia. Nawrócony wręczył spowiednikowi, księdzu Jezuicie najwyższe odznaczenie masońskie z prośbą, by złożył je jako votum św. Andrzejowi Boboli. Odznaczenie to przedstawia się jako półksiężyc z dukatowego złota z olbrzymim szmaragdem, do którego na łańcuszku przymocowana jest złota kielnia. Całość jest precyzyjnie wykonana przez złotnika z XVII wieku.

Odznaczenie to znajduje się w ręku jednego z polskich dostojników Kościoła.

75-lecie Zakładu Sióstr Niepokalanek w Jazłowcu

KAP: W roku bieżącym Zgromadzenie Sióstr Niepokalanek w Jazłowcu obchodzi 75-lecie istnienia zakładu jazłowieckiego, który obecnie obejmuje gimnazjum 4-klasowe nowego typu i liceum humanistyczne z pełnymi prawami, seminarium gospodarcze, internat dla uczenic i seminarzystek oraz szkołę powszechną dla dzieci ludności miejscowej. Zakład prowadzony jest według przepisów Ministerstwa i stoi na wysokim poziomie naukowym, cieszy się uznaniem wizytatorów szkolnych i Kuratorium.

Wielkim też zaufaniem obdarzane są Siostry przez swoje dawne wychowanki tak, że nie tylko z Małopolski, ale również z Wielkopolski, Mazowsza, Pomorza i Litwy przyjeżdżają do gimnazjum jazłowieckiego dziewczynki, których matki i babki kształciły się w tymże zakładzie.

Klasztor położony jest na wysokim wzgórzu, w malowniczej okolicy, przez którą przepływają trzy rzeczki: Strypa, Olchowiec i Jazłowczyk. Zwiedzający Wschodnią Małopolskę nie powinni pomijać ruin zamków w Buczaczu w pobliskim Jazłowcu, gdzie badania archeologiczne odkrywają wciąż ciekawe wykopaliska, a sam klasztor, jako dawny pałac z XVI wieku, posiada cenne zabytki.

Wychowanki zakładu jazłowieckiego oceniają wielką pracę i poświęcenie Sióstr Niepokalanek i szczerze przywiązują się do nich i po ukończeniu nauk, nieraz jako mężatki odwiedzają Jazłowiec, wspominając zawsze z niezmierną wdzięcznością i przywiązaniem chwile, spędzone pod opiekuńczymi skrzydłami Sióstr Niepokalanek.

Straszne spustoszenia wyrządzone przez burzę gradową

Z Buku (Poznańskie) donoszą o gwałtownej burzy gradowej, jaka przeszła nad miastem i okolicą. Padający ulewny deszcz z gradem wielkości gołębiego jaja poczynił olbrzymie szkody po polach, w sadach i w ogrodach, zniszczył owoce i plony. W niektórych domach grad powybijał szyby w oknach.

Podobnie silna burza przeszła nad miejscowością Zduny. Od uderzenia pioruna zginęła jedna z pracujących w stodole robotnic. W jednym z domów piorun rozbił komin i część dachu, przy czym w pokoju na piętrze zawalił się sufit. Wypadków z ludźmi nie było. Część sadów i ogrodów została zalana przez rzekę Bachę, która na skutek deszczów wystąpiła z brzegów. Straty bardzo znaczne.

DOM ZDROWIA DLA KAPŁANÓW W OTWOCKU.

KAP: W ubiegłym tygodniu Archidiecezja Warszawska nabyła w Otwocku posesję z dwoma willami, przeznaczoną na dom kuracyjny i wypoczynkowy dla kapłanów archidiecezji warszawskiej. Zakład ten prowadzić będą SS. Zgromadzenia św. Wincentego à Paulo.

ZNIESIENIE UBOJU ZMNIEJSZA DOCHODY GMIN ŻYDOWSKICH.

Urząd wojewódzki we Lwowie zatwierdził budżet gminy żydowskiej w Jarosławiu. W budżecie tym gmina przeznaczyła 2.550 zł na oświatę i 12.200 zł na cele dobroczynne. Stwierdzono, że dochody gminy znacznie się zmniejszyły z racji wejścia w życie ustawy o uboju rytualnym.

POGRZEB Ś. P. KOTARBY W ŚWIĄTNIKACH GÓRNYCH.

W dnu 29 b. m. w Świątnikach Górnych pow. krakowskiego, po nabożeństwie w miejscowym kościele parafialnym odbył się pogrzeb ś. p. Władysława Kotarby, pilota komunikacyjnego, ofiary ostatniej katastrofy lotniczej na terenie Rumunii.

GDYBY BYŁ NIE POZDRAWIAŁ — NIE STRACIŁBY ŻYCIA.

Policja państwowa aresztowała w Firlejówce (Złoczów) czterech kłusowników, którzy zastrzelili swego towarzysza, z którym wybrali się na polowanie. Towarzysz ten, nazwiskiem Kaszuba, spotkał, idąc w towarzystwie tych kłusowników swego znajomego, który go pozdrowił. Kłusownicy, obawiając się, aby ów spotkany nie dowiedział się od Kaszuby ich nazwisk, zastrzelili go.

PIORUN ZABIŁ 9 OWIEC NA HALI GĄSIENICOWEJ.

W dniu 28 b. m. przeszła nad Zakopanem burza. Piorun uderzył na Hali Gąsienicowej w stado owiec, zabijając 9 na miejscu. Pastuszek nie doznał żadnych obrażeń, gdyż był zbyt oddalony od stada.

25.770.000 katolików liczy Polska

Ukazał się niedawno „Rocznik Statystyczny Kościoła katolickiego w Polsce“, który przynosi szereg ciekawych cyfr. I tak: Stan ludności w Polsce pod względem wyznaniowym na 1. I. 1937 r. przedstawiał się jak następuje: katolików — 25,770.000 (w tym obrządku łac. 22,100.000 wiernych, obrządku gr.-kat. 3,645.000, bizantyjsko-słowiańskiego 20.000, ormiańskiego 5.000); prawosławnych 4,088.000, ewangelików 863.000, żydów 3,320.000, innych — 180.000.

Pod względem terytorialnym obszar Polski podzielony jest na 20 diecezyj obrz. łac., 456 dekanatów i 5.125 parafij. Poza tym obrządek greckokatolicki liczy 3 diecezje i 1 administraturę apostolską, 128 dekanatów oraz 1.907 parafij. Obrządek bizantyjsko-słowiański 1 dekanat oraz 56 parafij.

Kapłanów w dniu 1. I. 1937 r. — 13.943 (w tym 11.394 obrz. łac., 2.456 obrz. gr.-kat., 22 obrz. orm., oraz 71 obrz. biz.-słow.). Zakonów męskich wszystkich obrządków 53, zakonników 7.125, domów zakonnych 382. Zakonów żeńskich wszystkich obrz. 75, zakonnic 17.930, domów zakonnych 1.832.

Sensacyjne oskarżenie adwokata przez komunistę w sądzie

Przed Sądem okręgowym w Łucku toczą się w dalszym ciągu procesy komunistyczne, *będące epilogiem tegorocznej olbrzymiej likwidacji jaczejek komunistycznych na terenie całego Wołynia.* W jednym z tych procesów zeznawał jako świadek wybitny komunista i podpolny, członek okręgowego komitetu KPZU — *Ilarion Emma.* Jako obrońca występował w procesie adwokat *Henryk Salomon Gruber ze Lwowa.*

Ponieważ między świadkiem a obrońcą zaszła w procesie wcześniejszym krótka kontrwersja i św. Emma czuł się spostponowanym, poprosił sąd o zezwolenie złożenia zeznań dodatkowych i podał, *że adwokat Gruber występuje nie z polecenia oskarżonych, lecz opłacany jest przez Mopr* (Międzynarodową Organizację Pomocy Rewolucjonistom) i *za pieniądze partyjne wybudował sobie we Lwowie kamienicę.* Dalej mówił świadek, że Cntralny Komitet KPZU wydał polecenie i instrukcje zbierania pieniędzy dla adw. Grubera, jako obrońcy oskarżonych komunistów.

Zeznania te wywołały olbrzymie wrażenie na sali sądowej a oskarżyciel publiczny, prok. Kucharczyk, prosił o zaprotokołowanie zeznań świadka i przesłanie odpisu protokołu do urzędu prokuratorskiego.

—ooo—

Fantastyczne pogłoski o polskim milionerze

W związku z wiadomościami o rzekomym spadku po niejakim **Duszyńskim**, który miał umrzeć w Chicago i pozostawić po sobie fortunę sięgającą 80 milionów dolarów, w tutejszej prasie polskiej ukazał się szereg artykułów, **stwierdzających nieprawdziwość tych pogłosek**. W Stanach Zjedn. może jest kilku Polaków posiadających około miliona dolarów majątku, **ale milionerów w ogóle wśród nich nie ma.**

Nowojorski „Nowy Świat“ zwrócił się w sprawie rzekomego spadku po Duszyńskim do Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej w Chicago, skąd otrzymał następującą odpowiedź:

„Konsulat Generalny zawiadamia, że na skutek stałych zapytywań różnych osób, zamieszkałych w Polsce o spadek po rzekomo zmarłym w Chicago Henryku Duszyńskim, zarządził poszukiwania w aktach Sądu Spadkowego w Chicago i pomimo zbadania kilkunastu ostatnich roczników nie był w możności znaleźć aktów dotyczących spadku po wspomnianym zmarłym“.

W sprawie tej były czynione również poszukiwania przez prasę, a nawet został zaangażowany adwokat, lecz wynik jego dochodzeń był również **negatywny**. Nie tylko, że nie natrafiono na akty spadkowe po ś. p. Henryku Duszyńskim, lecz nawet nie było możliwe w ogóle ustalić, czy osoba o tym nazwisku zmarła w Chicago i czy tam w ogóle zamieszkiwała. Przypuszczalnie sprawa ta, jak i cały szereg innych tego rodzaju spraw, nie ma żadnych realnych podstaw, a jest wynikiem informacyj, udzielonych któremuś z pism bez jakiegokolwiek uzasadnienia.

Spiesznej dalszej zaliczki ze Skarbu Państwa

potrzebuje zarząd przymusowy ze strony Urzędu podatkowego w Nowym Sączu na zakup 4 wozów drabiniastych do pospiesznego zwozu zbiorów z pola w Zbyszycach.

„Czystka“ dalej zbiera ofiary

Według doniesień prasy japońskiej z Keijo, czerwona armia Dalekiego Wschodu straciła ostatnio 3 wyższych dowódców, który padli ofiarami krwawej **„czystki“**. Byli to: gen. **Lewanzowskij**, dowódca korpusu w prowincji Nadbrzeżnej, który uchodził za zaginionego, a faktycznie został rozstrzelany w dn. 20 lipca, dalej — gen. **Gailit**, dowódca armii syberyjskiej, którego również rozstrzelano, oraz gen. **Riabin**, zastępca dowódcy sił lotniczych Dalekiego Wschodu, który w obawie przed aresztowaniem popełnił samobójstwo.

Migawki

Taki to i rasizm...

Ideologia III Rzeszy opiera się na „dogmacie“ rasy nordyckiej. Bo dogmaty chrześcijańswa są „niezgodne“ z ideologią narodu niemieckiego... Lecz „dogmaty“ rasistowskie w praktyce okazują się bardzo kruchymi. Parę przykładów...

P. Goering zachwycał się niedawno portretem dziewczyny francuskiego malarza, Corot, wystawionym w Mannheim, a koła rasistowskie uznały tę namalowaną dziewczynę za doskonały typ nordycki. Aliści w Szwajcarii ustalono, że modelką, którą p. Corot malował, była genewska żydówka Berta Goldschmidt.. Taki to jest ten rasizm, że — żydówkę p. Goering uważa za doskonały typ nordycki.

Opowiedziana wczoraj przez nas historia z filmem o meczu bokserów: murzyna Louisa z „nordykiem“ Schmellingiem — przypomniała sam mecz tych dwóch „mistrzów“.. Tak na chłopski rozum biorąc, to powinien był zwyciężyć nordyk; zwyciężył jednak murzyn... Gdzież więc ta doskonałość rasy nordyckiej?

Wreszcie... Ostatnio zachorowała córka p. Ribbentroppa. Wezwano do niej naprzód „nordyckich“ lekarzy. Nie pomogli. Wtedy wezwano lekarza-żyda dr Oljenicka aż z Holandii... Jest to dowód troskliwości ojca o zdrowie dziecka. Pięknie! Ale czy to jest zgodne z zasadami rasizmu?

Taki to jest ten rasizm, że jego „dogmaty“ w praktyce życia zawodzą. BEL.

—ooo—

Z szerokiego świata

Przeciw walce politycznej wśród duchowieństwa

KAP: W walce politycznej, która na terenie Słowacji rozgrywa się pomiędzy słowackimi autonomistami i ich przeciwnikami, bierze udział również bardzo wielu. księży. Walka ta nie zawsze, niestety, jest prowadzona w sposób lojalny wobec przeciwników. Wywołuje to niepożądane tarcia wśród duchowieństwa, toteż administrator tyrnawski ks. biskup Jantausch ogłosił odezwę, w której m. in. czytamy:

„Wielu jest nieprzyjaciół prawdy chrześcijańskiej, którzy chcą rozbijać wspólnotę ludzką... A któż może dać lepszą broń do ręki wrogom Kościoła, jeśli nie pewni księża, którzy swym zachowaniem jątrzą ludzi statecznych? Skąd dochodzi do tego, że w dziennikach i tygodnikach politycznych atakują oni nawet osobiste cechy swych braci przed Ołtarzem?... Powinniśmy raczej łączyć się w miłości św. Piotra i gorliwości św. Pawła dla sprawy chrześcijańskiej! To jest polem czynu katolickiego, to arena naszej działalności! Kto z księży podnosi się przeciw swemu bratu, ba, również przeciw swemu przełożonemu w Kościele... bardzo dalekim jest od intencji św. Piotra i św. Pawła... Burzyć autorytet bez powodu i to dla rzeczy drugorzędnych, jest grzechem nie do przebaczenia!...“

Zacięte walki religijne między buddystami a mahometanami

Stolica Burmy Rangoon jest od trzech dni widownią zaciętych i krwawych walk religijnych między buddystami a muzułmanami. Walki te wynikły na tle książki, ogłoszonej przez muzułmanina, a którą buddyści uznali za obrazę swego wyznania. Od trzech dni na ulicach Rangoonu samochody pancerne i wzmocnione patrole wojskowe i policji angielskiej starały się powstrzymać zaciekłe walki pomiędzy buddystami a muzułmanami. Dotąd jest 43 zabitych i około 300 rannych. Rangoon, stolica Burmy, liczy 400 tys. mieszkańców, z których większość stanowią buddyści, a mniejszość muzułmanie.

Ogromna liczba zaginionych w Ameryce

W olbrzymim kraju, jak Stany Zjednoczone liczba osób, które przepadają corocznie bez śladu **jest ogromna.** Według zestawienia Federal Bureau of Investigation, — w roku 1937 zawiadomiono władze o **zaginięciu 225.809 osób.** Z tej liczby **nigdy nie odnaleziono 16.141, które przepadły bez śladu.** Wśród zaginionych było 2158 osób cierpiących na amnezję. Z osób chorych na amnezję 118 nigdy nie udało się rozpoznać. Oprócz tej statystyki żywych statystyka umarłych wykazuje, że **w roku ubiegłym nie rozpoznano tożsamości 11202 znalezionych ciał.**

Potępienie dzieł Alfreda Loisy

KAP: Najwyższa rada św. Officjum, która już w roku 1932 potępiła i umieściła na indeksie książek zakazanych dzieła znanego pisarza francuskiego Alfreda Loisy, jednego z przywódców francuskiego modernizmu, obecnie dekretem z 26 lipca 1938 roku potępia dalsze ogłoszone po roku 1932, prace tego pisarza objęte później ogólnym tytułem „Historia Chrześcijaństwa“.

Alfred Loisy, francuski egzegeta i historyk religii, niegdyś profesor Instytutu Katolickiego w Paryżu, wpadł w błędy modernizmu, których się nie wyrzekł nawet po potępieniu tego ruchu przez Stolicę Apostolską. Wskutek tego od roku 1909 Loisy pozostaje w ekskomunice.

——o0o——

FRANCISZKAŃSKIE ATENEUM W RZYMIE UZYSKAŁO TYTUŁ UNIWERSYTETU PAPIESKIEGO. KAP: Przychylając się do prośby generała zakonu Braci Mniejszych O. Leonarda Bello, Ojciec św. jako prefekt św. Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów, zawiadomił przez sekretarza tej Kongregacji prałata Ernesto Ruffini franciszkańskie Atheneum Autonianum de Urbe, że ten zakład naukowy „nomine et titulo“ podniesiony zostaje do godności uniwersytetu papieskiego i korzystać będzie ze wszystkich praw i przywilejów godności tej odpowiadających.

MŁODZIEŻ HISZPAŃSKA NA WAKACJACH W NIEMCZECH. Do Berlina na dworzec Lehrter przybyła duża grupa młodzieży hiszpańskiej z terenów zajętych przez wojska gen. Franco, która spędzi wakacje w Niemczech. Młodzież ta została umieszczona razem z młodzieżą niemiecką w obozie w Freienwalde pod Berlinem.

PROFESOR WŁADAJĄCY 290 JĘZYKAMI (?) W Londynie mieszka i pracuje profesor, Harold Schutz, Niemiec, który przed przybyciem do Londynu pracował we Frankfurcie nad Menem, włada największą ilością języków spośród wszystkich uczonych na świecie. Cała rodzina profesora posiadała niezwykłe talenty w opanowywaniu obcych języków. Ojciec jego władał 12 językami, stryj 20, dziadek 8 językami: Profesor Schutz włada biegle w słowie i piśmie 290 (?) językami, a wśród tych wieloma narzeczami języków wschodnich, a szczególnie indyjskich i narodów kaukazkich.

PRZEDZIAŁY KOLEJOWE TYLKO DLA MĘŻCZYZN. Zarząd jednej z największych kompanji kolei amerykańskich zaprowadził w wagonach kolejowych, obsługujących linie tej kompanii **przedziały wyłącznie dla mężczyzn.** Żadna z kobiet, ani dziewcząt nie może podróżować w tych przedziałach. Zarządzenie to zostało wydane na żądanie kół gospodarczych, które twierdziły, że chcąc załatwiać interesy w czasie podróży, **muszą mieć spokój.**

List przedśmiertny królowej Marii do narodu rumuńskiego

We czwartek późnym wieczorem ogłoszono wzruszający list przedśmiertny królowej Marii do narodu rumuńskiego. W liście tym zmarła królowa przypomina radości i smutki, jakie dzieliła ze swym narodem, który od najmłodszych lat, stanąwszy na ziemi rumuńskiej, *szczerze ukochała.* Dalej królowa w swym liście przedśmiertnym wyraża życzenia co do swego pogrzebu, a mianowicie, *aby serce jej zostało pochowane w świątyni, wzniesionej przez nią w pałacu Balczicz na wybrzeżu Morza Czarnego, ciało zaś złożone ma być w katedrze „Curtea Argesh“ u boku ukochanego małżonka królewskiego.* W końcu listu królowa żegna się ze wszystkimi i przypomina narodowi rumuńskiemu, *że miłowała go i teraz z ostatnim tchnieniem błogosławi go.*

Jednocześnie z listem przedśmiertnym zmarłej królowej wdowy Marii ogłoszono testament, spisany przez nią 29 czerwca 1933 r. W testamencie tym *król Karol został ustanowiony wykonawcą ostatniej woli królowej.* Zamek Balczicz królowa zapisała królowi Karolowi. Zamek Copaceni otrzymała księżniczka Elżbieta. Królowa Maria jugosłowiańska i książę Mikołaj *otrzymują zapisane części w gotówce.* Księżniczka Ileana — arcyksiężna Habsburg poza częścią prawną należnego jej spadku otrzymuje legat specjalny oraz zamek Bran. *Wielki wojewoda Michał otrzymał duży brylant, ofiarowany w swoim czasie przez króla Ferdynanda królowej Marii.* Biżuterię królowej odziedziczyły w równych częściach córki. Poza tym zmarła królowa zapisała rentę dożywotnią *siostrze swej Wiktorii,* wielkiej księżnie rosyjskiej, w wysokości 120.000 franków francuskich. Pół miliona lei przeznaczyła zmarła królowa w testamencie na rzecz towarzystwa „Principele Mircea“, oraz szereg legatów pieniężnych na rzecz osób, stanowiących jej dom cywilny. W zakończeniu testamentu królowa Maria błogosławi króla Karola, prosząc Boga, aby mu pomagał w pracy nad spokojem i dobrobytem Rumunii.

Leifer twierdzi, że jest „wielkim rabinem“ Brooklynu!

Według doniesień agencji Havasa, sędzia śledczy przesłuchał dziś po południu *wielkiego rabina Izaaka Leifera,* aresztowanego w dniu 20 lipca w chwili gdy wysyłał pocztą przesyłki, zawierające dobrze ukryte narkotyki, oraz 2 jego wspólników — właściciela pralni *Gottdienera i introligatora Kantorowicza.* W czasie zeznań Leifer *oświadczył, iż*

jest rabinem od roku 1910

i wykonywanie funkcyj rabinackich rozpoczął przed wojną w Galacu w Rumunii. Dalej Leifer zeznał, że wyemigrował do Stanów Zjednoczonych i osiadł w Brooklynie, *gdzie był rabinem kolonji żydowskiej.* Rabin Leifer z naciskiem oświadczył sędziemu śledczemu, *że przysługuje mu tytuł*

„wielkiego rabina“.

Co do samej sprawy przemytu narkotyków. to stwierdził on, że specyfik odurzający — heroinę, nie znając (!) zupełnie jego przeznaczenia, otrzymał od pewnego (!) osobnika imieniem Jakub, znajdującego się obecnie w Nowym Jorku.

Kantorowicz. introligator, który przygotował dla rabina Leifera oprawy książek, w których heroina była ukrywana, stwierdził, *że Leifer uprawiał swój proceder od maja roku bież.* Sędzia śledczy zwrócił się już do władz nowojorskich z prośbą o odszukanie zamieszanego w tę aferę Jakuba.

Z powyższych doniesień agencji Havasa wynika, że wszelkie próby czynione przez żydów — wyparcia się Leifera — nie mają najmniejszych szans powodzenia. Jego twierdzenie jest najbardziej bowiem miarodajne. Leifer, jak dowodzą tego nawet zdjęcia zamieszczane przez prasę, to typowy rabin! Szczególnie imponująco wygląda jego broda sięgająca do pasa...

„Idylla“ w Sowieckiej Radzie Najwyższej

Przemówienie „poety“ na cześć Stalina...

Na pierwszej sesji Rady Najwyższej Rosyjskiej Socjalistycznej Federatywnej Republiki „wybrańcy“ narodu wygłosili cały szereg przemówień. Wszystkie te oracje były do siebie bliźniaczo podobne pod względem struktury i treści, wyjąwszy jedną. Wygłosił ją niejaki *Lebiediew — Kumacz.* Cytujemy wyjątki za „Prawdą“ z dn. 18 lipca:

„Towarzysze! Jestem z zawodu poetą i przywykłem lepiej wyrażać się wierszem niż prozą. Nie ukrywam tego przed wyborcami, ale oni mimo wszystko uznali za potrzebne i korzystne (?) wybrać mnie do Rady Sowietów (Brawa).

Towarzysze deputaci do Najwyższej Rady
Być może raz pierwszy w historii świata
Do parlamentu weszli poeci itd. (Brawa).

Odtąd po każdej zwrotce następują te brawa z nużącą jednostajnością. Dopiero zwrotka 12 przynosi zmianę:

...„Jaki parlament miał na ozdobę
Takiego deputata jak Stalin nasz“.

(Wszyscy biją oklaski stojąc; okrzyki: Niech żyje wielki Stalin! Ura)“.

A na zakończenie taki rodzynek:

„Niech żyje twórca tego bloku,
Wielki polityk i mądry strateg,
Co myśli Lenina wcielał w czyn genialny,
Takiego deputata jak Stalin nasz“.

(Burzliwe, długo trwające oklaski. Wszyscy wstają. Okrzyki: „Niech żyje tow Stalin. Na cześć tow. Stalina — Ura!“).

Takimi oto wierszykami i przemówieniami wypełnia porządek dnia sowiecki „parlament“. Jak słusznie zaznacza autor *tego rodzaju poezje nie mogłyby mieć miejsca w żadnym innym parlamencie na świecie.* Gdzieindziej wszystkie pisma humorystyczne miałyby na długo czym przygryzać. W kraju komunistycznej niewoli samo imię Stalina mrozi wesołość i chęć do śmiechu.

Tak to tragedia narodu oszukanego przez komunizm zyskuje pozory idylli. (APA).

Z czerwonego piekła

SZPITAL — MĘCZARNIĄ.

Organ, komisariatu obrony „Krasnaja Zwiezda“ pisze, że szpital wojskowy w Chabarowsku jest **miejscem męczarni dla chorych.** Chorzy żołnierze muszą chodzić całymi miesiącami nieraz z odległości 15 km., by dostać się do szpitala. Jeden z oficerów 6 razy meldował się w szpitalu, by wzięto go na operację. Chorzy oczekujący operacyj pozbawieni są wszelkiej opieki lekarskiej. Dziennik przytacza przykład śmierci chorych żołnierzy z powodu braku opieki lekarskiej. Co więcej, chorzy żołnierze używani są do służby wartowniczej u wrót szpitala lub do przenoszenia mebli. Poza tym chorzy są źle odżywiani. Zdarzały się wypadki, że chorym dawano spleśniały, niewypieczony chleb.

Generał robi pokój

Wstępny układ pokojowy między Paragwajem a Boliwią

Niewiele brakowało przed paru tygodniami do tego, by wojna między południowo-amerykańskimi republikami Boliwią a Paragwajem o Gran Chaco wybuchła na nowo.

Parę lat temu po nieudanej interwencji Ligi Narodów w wojnie paragwajsko-boliwijskiej, podjęły próbę pośrednictwa amerykańskie państwa, mianowicie Stany Zjednoczone oraz sąsiedzi wojujących republik. **Sukcesy w wojnie odnosił Paragwaj, jednak jego przewaga militarna była zbyt mała, by broń mogła spór ostatecznie rozstrzygnąć. Pośrednictwo republik amerykańskich przypadło na moment, gdy obie strony po obfitym upuście krwi były już bardzo wyczerpane.**

W dniu 12 czerwca 1935 r. doszło do zawieszenia broni

W stolicy Argentyny Buenos Aires zebrała się konferencja pokojowa. Uczestniczyli w niej prócz przedstawicieli Paragwaju i Boliwii, w osobach ministrów spraw zagranicznych obu państw, reprezentanci republik pośredniczących w zatargu, a więc Stanów Zjednoczonych, Argentyny, Brazylii, Chile, Peru i Urugwaju. Przewodniczył argentyński minister spraw zagranicznych Cantilo.

TRZY LATA TOCZYŁY SIĘ ROKOWANIA POKOJOWE — NA PRÓŻNO.

Obie strony, upierały się przy swoim również przy zielonym stole dyplomatycznym. W czasie pośrednictwa, które miało doprowadzić do przerwy w działaniach, główne trudności powodował fakt, że zarówno jedna jak i druga strona zbyt już wiele ofiar poniosła i licząc na zwycięstwo, gotowa była ponieść i dalsze ofiary. Nie małą przeszkodą w uzyskaniu przerwy w przelewie krwi były także i względy prestiżowe obu wrogich sobie partnerów.

A znowu w toku targów dyplomatycznych żadna ze stron nie chciała ustąpić ze względu na wartość przedmiotu zatargu.

Stepowe lub pokryte lasem obszary Gran Chaco kryją w swym wnętrzu wielkie bogactwa naftowe. Wielkość tych bogactw nieznana, gdyż nie przeprowadzono należytych badań geologicznych. Wystarczyło jednak przekonanie, że są one niewątpliwie znaczne, by zainteresowały się nimi amerykańskie towarzystwa naftowe. Początek żywszego zainteresowania się naftą w Gran Chaco przypada na czas, który bezpośrednio poprzedził starcie wojenne między Boliwią a Paragwajem. Toteż wiele zapewne racji mają ci, którzy twierdzą, że wojnę sprowokował a następnie podsycał kapitał naftowy.

W DNIU 27 MAJA B. R. WESZŁA WRESZCIE KONFERENCJA POKOJOWA W BUENOS AIRES W STADIUM DECYDUJĄCE.

Partnerom przedstawiono projekt linii granicznej. Paragwaj miał odstąpić nieco z obszaru zdobytego w wojnie, a w zamian za to Boliwia miała wypłacić Paragwajowi 200.000 funtów szterlingów tytułem zwrotu kosztów za dokonane melioracje. Suma ta miała uczynić Paragwaj skłonniejszym do pogodzenia się. Boliwia gotowa była projekt przyjąć, gdyż w dużym stopniu czynił on zadość jej potrzebom. Wspomnieliśmy o wartościach, które kryje w swym wnętrzu obszar Chaco. Ale obszar ten ma dla Boliwii wartość jeszcze z innego powodu. Boliwia nie ma dostępu bezpośredniego do morza ani odpowiedniego rzecznego z nim połączenia. Od oceanu Spokojnego dzielą ją obszary Chile i Peru. Jej rzeki Pilkomajo i Paragwaj wpadają do potężnej spławnej rzeki La Platy, kierującej swe wody do oceanu Atlantyckiego. **Zarówno Pilkomajo jak i Paragwaj spławne są dopiero od terenu Chaco, zajętego przez wojska paragwajskie.**

BOLIWIA LICZYŁA WŁAŚNIE NA TO, ŻE WOJNA POZWOLI JEJ ZAPANOWAĆ NAD TYM TAK POTRZEBNYM JEJ OBSZAREM.

Tymczasem szczęście wojenne jej nie dopisało. Linia demarkacyjna z okresu zawieszenia broni odcinała Boliwię zarówno od obszarów naftowych, jak i od punktu spławności obu wspomnianych rzek. Nadzieja, że da się uzyskać wiele w czasie rokowań, nie spełniła się z powodu dyplomatycznej zręczności oraz nieustępliwości przeciwnika. Państwa pośredniczące próbowały skłonić Paragwaj, by odstąpił Boliwii obszar pod port na północ od portu paragwajskiego Bahia-Negra nad Paragwajem. Należałoby linię demarkacyjną przesunąć na korzyść Boliwii o mniej więcej 100 km na południowy wschód.

Przedstawiciel Paragwaju stanowczo oparł się odstąpieniu choćby skrawka obszaru zdobytego w wojnie; powołał się na względy strategiczne i wysunął z końcem czerwca kontrpropozycję, którą Boliwia uznała za nie do przyjęcia.

Był to właśnie moment krytyczny, kiedy zdawało się, że przeciwnicy znów chwycą za broń. Przedstawiciel Boliwii zabierał się już do odjazdu z Buenos Aires.

Pośrednicy wysunęli wobec tego nowe projekty. Proponowano demilitaryzację połączoną z gwarancjami międzynarodowymi obszaru, który miał odstąpić Paragwaj Boliwii pod port. Był też pomysł, by Brazylia wydzierżawiła na 99 lat wąski korytarz na lewym brzegu Paragwaju aż do miejsca, od którego rzeka jest spławną. Nic nie mogło pogodzić przeciwników.

W tym krytycznym momencie konferencji pokojowej przybył do stolicy Argentyny zwycięski w wojnie paragwajsko-boliwijskiej generał Estigarribia, który bawił dotąd w Waszyngtonie jako przedstawiciel dyplomatyczny Paragwaju.

GENERAŁOWI UDAŁO SIĘ SKŁONIĆ BOLIWIĘ DO ZREZYGNOWANIA Z ŻĄDANIA OBSZARU PORTOWEGO

w zamian za pewne koncesje w północnej i wschodniej części Chaco. Boliwia ma otrzymać wolny port na terenie paragwajskim. Propozycje Paragwaju, przyjęte przez Boliwię, są wprawdzie bardzo ważnym, ale nie ostatecznym szczeblem do definitywnego porozumienia. Wspomnieliśmy, że są dwie linie demarkacyjne: jedna, którą ustaliła zbrojna przewaga Paragwaju, to znaczy linia z dnia zawieszenia broni i druga zaproponowana przez pośredników. Linie te są oddalone przeciętnie na około 75 km.

W DNIU 10 LIPCA OGŁOSZONO UKŁAD WSTĘPNY,

przewidujący m. in., że przedstawiciele państw pośredniczących wyznaczą między tymi dwiema liniami demarkacyjnymi ostateczną granicę. Nadto układ wstępny przewiduje pomoc państw pośredniczących dla obu kontrahentów wojennych w dziele odbudowy wewnętrznej po zniszczeniu i wyczerpaniu wojennym. W Boliwii układ wstępny przedstawiony będzie do ratyfikacji kongresowi, zaś rząd Paragwaju podda go z końcem sierpnia plebiscytowi.

Wykreślenie nowej granicy nastąpi zapewne w ciągu najbliższych trzech miesięcy. Spodziewać się można, że żadnej niespodzianki już nie będzie i że obie strony przyjmą granicę arbitrów, którzy oświadczyli, że kierować się będą przy jej ustaleniu przesłankami zgodnej polityki sąsiedzkiej. **Zapowiedziana pomoc materialna dla obu republik ma je uczynić bardziej skłonnymi do przyjęcia arbitrażu. Po podpisaniu układu o granicach nastąpi wreszcie całkowite pokojowe współżycie obu sąsiadów. R. S.**

Przegląd prasy

P. Błażejewicz nie jest masonem

„Goniec Warszawski“ ogłosił komunikat Agencji Antymasońskiej (por. „Głos Narodu“ z 28. VII. „Przegląd prasy“), w którym m. in. znanemu katolickiemu działaczowi, p. Tad. Błażejewiczowi, radcy Min. W. R. i O. P. zarzucono stosunki z „masonem“ prof. Groszkowskim i nawet przynależność do masonerii. W odpowiedzi p. Błażejewicz nadesłał „Gońcowi“ zaprzeczenie, które brzmi:

„W „Gońcu Warszawskim“ z dn. 26 b. m. w artykule p. t. „Masoni na Politechnice“, między innymi, zostało powiedziane jakobym brał udział w zebraniach zespołu lożowego masonerii. — Oświadczam niniejszym, że wszystkie wiadomości znajdujące się w omawianym artykule dotyczące mojej osoby są niezgodne z prawdą. Do organizacji masońskich nigdy nie należałem i nie należę, w żadnych zebraniach zespołu lożowego nie brałem udziału, **prof. Janusza Groszkowskiego nie znam i nigdy się z nim nie spotykałem**, nie mogłem więc odbierać od niego zgłoszeń o wystąpieniu z organizacji, jak o tym jest mowa w artykule „Gońca“ z dn. 26 b. m.“.

Znów więc fałszywe oskarżenie. Tak zaczęła swoją działalność „Agencja Antymasońska“. Wygląda to na dywersję, mimowolną zapewne, ale dywersję, która pożytek przynosi tylko masonerii.

Jak P. A. T. robi „przyjaźń“ polsko-niemiecką!

Czytelnicy zapewne pamiętają, jak to P. A. T. w tłumaczeniu przemówienia Hitlera na temat naszego dostępu do morza opuściła jego słowa, że — jest to ziemia niemiecka. Na czymś podobnym przyłapał ją świeżo prof. Stroński w „Kurierze Warszawskim“... Chodzi o memoriał partii niemiecko-sudeckiej Henleina przedstawiony w ub. tygodniu rządowi w Pradze w sprawie statutu dla mniejszości narodowych w Czechosłowacji. W przytoczeniu P. A. T. dotyczący ustęp memoriału brzmiał:

„całe terytorium państwa czechosłowackiego powinno być podzielone na terytoria, należące do poszczególnych narodów: czeskiego, niemieckiego, polskiego, węgierskiego i t. d.“.

Prof. Stroński zbadał rzecz u źródła... Ten memoriał podał pierwszy „Temps“, a P. A. T. dając o tym komunikat, powołała się właśnie na ten dziennik. Otóż w paryskim „Temps“ z 17 b. m. ustęp ten brzmiał:

„...le territoire de l'Etat doit être divisé en territoires appartenant aux peuples tcheque, allemand, slovaque etc.“.

A więc nie ma słówka: polskiego... Po tym ogłosiły memoriał i pisma III. Rzeszy. I tu zdanie powyższe brzmiało:

„Das einheitliche Staatsgebiets muss daher in das tschechische, deutsche, slovakische, usw. Volksgebiet untergliedert werden“.

Również więc nic nie ma o Polakach... Czyli: P. A. T. robi „przyjaźń“ polsko-niemiecką w sposób bardzo szczególny. I myśli, że to nie wyjdzie na jaw! Nie winimy za to dyrekcji P. A. T., ale niechże dyrekcja natrze uszu temu panu, który to zrobił!

Trudno jechać do Niemiec...

Trudno jest dziś dostać wizę na wjazd do Niemiec. „Nowa Rzeczpospolita“ pisze o trudnościach, jakie jej współpracownikowi robiono w wydziale paszportowym ambasady niemieckiej w Warszawie, gdy się **starał o wizę przejazdową(!)** przez Niemcy do Danii... Naprzód badał go woźny. Po tym dano mu do wypełnienia kwestionariusz z mnóstwem pytań, jak:

„W jakim celu jedzie pan za granicę? Czy był pan w Niemczech, kiedy ile razy, w jakim celu? Czy włada pan językiem niemieckim? Gdzie mieszkał pan dawniej, a gdzie obecnie? Jak długo zamierza pan bawić za granicą? Czy jest pan żonaty? Imię, wiek i nazwisko panieńskie żony? Podać numer telefonu prywatnego itd., itd.“.

Po tym dopuszczono go do urzędnika. I potoczyła się oryginalna rozmowa:

„Urzędnik (po niem.): — Czy włada pan językiem niemieckim poprawnie?

Nasz współpr. (po polsku): — Nie.

Urzędnik (po niem.): — Jedzie pan do Niemiec i musi pan umieć po niemiecku.

Nasz współpr. (po polsku): — Nie jadę do Niemiec i nie muszę umieć po niemiecku.

Urzędnik (po niem.): — Ale przejeżdża pan przez Niemcy.

Nasz współpr. (po polsku): Ale będę tam tylko pół godziny i nie mam zamiaru rozmawiać z pańskimi rodakami.

Urzędnik udaje się na naradę do sąsiedniego pokoju. Po pewnym czasie wraca i oświadcza — o, dziwo — najczystszą polszczyzną:

— Proszę zapłacić za wizę 5 zł 50 gr.“

„Czy ambasada polska w Berlinie — zapytuje „Nowa Rzeczpospolita“ — wymaga znajomości języka polskiego od obywateli niemieckich przejeżdżających przez Polskę i czy w tym samym stopniu interesuje się personaliami tych obywateli“.

Dziwy z organem poznańskiego O. Z. N.

Pos. Dudziński ogłosił w „Polityce“, że „wypowiedział“ swoje udziały w wydawnictwie sanacyjnego „Nowego Kuriera“ (Poznań) i za kierunek tego pisma „nie ponosi odpowiedzialności“... W odpowiedzi na to „Nowy Kurier“ oświadcza:

„Poseł J. Dudziński „wypowiedział swoje udziały“. Swoje, to znaczy nabyte za swoje, innymi słowy własne pieniądze. Przecieramy oczy, czyżby?

Nawiasem informujemy „Politykę“ i pana Posła: żadne wypowiedzenie udziałów nie nastąpiło. A i nastąpić nie mogło bo: wypowiedzieć można swój udział w spółce cichej lub jawnej, albo w spółdzielni. Niestety nie można w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, do których zalicza się „Głos Pracy spółka z o. o.“, wydająca „Nowy Kurier“.

Deklaracja o nieponoszeniu przez p. posła J. Dudzińskiego żadnej odpowiedzialności za „kierunek ideowo-polityczny“ Nowego Kuriera ma tę samą wartość, co publiczne zapewnienie, że poseł J. Dudziński nie ponosi odpowiedzialności za katastrofę samolotową naprzykład w Bogocie.

Za kierunek ideowo-polityczny naszego pisma odpowiada redaktor i Obóz Zjednoczenia Narodowego, którego pismo nasze jest organem“.

Nr 10 UZDROWISKA i LETNISKA Rok 1

Wychodzi w soboty. Następny dodatek ukaże się dn. 13 sierpnia

Ciechocinek i Inowrocław

Obszar Małopolski obfituje w liczne solanki o rozmaitym składzie chemicznym. Na obszarze reszty Polski występują również wody solankowe, są one jednak znacznie rzadsze: do najważniejszych należą solanki w Ciechocinku, Inowrocławiu, Druskiennikach, ponad to solanki zawierające siarkowodór z Buska, Solca i Huty Stepańskiej. Szczególnie zasłużoną sławą cieszą się solanki Ciechocinka, odwiedzane rokrocznie przez kilkanaście tysięcy kuracjuszy z całej Polski.

Naturalnymi środkami leczniczymi Ciechocinka są solanki i borowina. Na obszarze Ciechocinka występuje kilkanaście źródeł mineralnych, z których obecnie czynnych jest siedem. Częściowo są to źródła samoczynne, bijące nieraz ze znacznej głębokości ,częściowo dostarczają one wodę mineralną drogą pompowania. Trzy rodzaje wód o nasoleniu do półtora procent używane są do picia i to zarówno w stanie naturalnym lub podgrzanym, względnie gazowanym. Do kąpieli dla dzieci używa się solanek 2 i 4-procentowych, dla dorosłych stosuje się kąpiele pięcio i sześcio procentowe.

W r. 1927 rozpoczęto głębokie wiercenie w poszukiwaniu nowych wód mineralnych. Ukończone one zostało dopiero po czterech latach, dając doskonałe wyniki.

Z głębokości ponad 1300 metrów wydobywa się samoczynnie, bijąc potężną fontanną, solanka termalna o olbrzymiej wydajności ćwierć miliona litrów na godzinę.

To nowe źródło termalne, obsługujące od r. 1932 wszystkie gmachy kąpielowe, zaliczone zostało do solankowych cieplic radioaktywnych. Ciepłota tej klarowej wody mineralnej wynosi przy wypływie 35,5° C. co pozwala na stosowanie tej wody do najróżnorodniejszych zabiegów leczniczych.

Olbrzymia wydajność termy ciechocińskiej pozwoliła na stworzenie otwartych, względnie krytych basenów do kąpieli. Przed 6 laty zostały uruchomione dwa baseny solanki cieplej. Jeden z nich o pow. 4000 m² rozcieńczony jest wodą słodką do koncentracji odpowiadającej stężeniu Morza Śródziemnego, którego temperatura również podobna jest do temp. termy ciechocińskiej. Drugi, mniejszy, basen wypełniony jest nierozcieńczoną solanką i służy do normalnych kąpieli solankowych, spotęgowanych działaniem słońca. Dla uniezależnienia się od pogody został zbudowany mały basen kryty.

Solanki ciechocińskie składem swym przypominają zagraniczne wody z Reichenhall, Kreutznach, Kissingen, Soden, Homburg, Nauheim, Montecatini i Luhaczowic.

Dla sporządzenia kąpieli borowinowych i okładów używana jest borowina ciechocińska: przyrządzania kąpieli poza zdrojowiskiem używa się szlamu i ługu, uzyskanych z wywarów solanki.

Ciechocinek i okolice już w bardzo odległych czasach słynęły z bogactwa źródeł solnych. Dokoła nich powstawały wsie i osady, a jedna z nich

Słońsk, będąca obecnie przedmieściem Ciechocinka, znana już była w wieku XIII,

kiedy Konrad, książę Mazowiecki w drodze układu odstąpił ją wraz z dwiema warzelniami Zakonowi Krzyżackiemu. Za czasów Staszica wykupiono z rąk prywatnych Słońsk i nowopowstały w sąsiedztwie Ciechocinek i na terenach tych miejscowości wybudowano wielką warzelnię soli i największe ówcześnie w Europie tężnie. Od tego czasu datuje się rozwój Ciechocinka jako miejscowości leczniczej.

Młodszą historię posiada Inowrocław, stolica Kujaw i stary gród Piastowski, którego bogate żupy solne zostały odkryte dopiero przed 100 laty (w r. 1835); pierwszych wierceń dokonano w r. 1869, wydobywają solankę 1 procentową, a następnie 12 procentową.

Solanka inowrocławska, powstała wskutek rozpuszczenia bogatych pokładów solnych znajdujących się w znacznych głębokościach, posiada wysokie stężenie 31 proc., wskutek czego stosuje się ją dla celów leczniczych w odpowiednich rozcieńczeniach. Zawartość soli w kąpielach waha się zwykle od 2—8 proc., wyjątkowo dochodzi do 12 proc. Solankę wysokoprocentową rozcieńcza się przeważnie wodą z innego źródła mineralnego, zawierającego solankę 1 proc.; w ten sposób kuracjusz korzysta wyłącznie z wody mineralnej. Podobnie jak Ciechocinek również i

Inowrocław posiada borowinę z pokładów ciągnących się nad rzeką Notecią.

Oba uzdrowiska posiadają nowoczesne zakłady wyposażone w różnorodne pomocnicze urządzenia lecznicze. W obu sezon kuracyjny trwa od 1 maja do do 30 października.

Wskazania lecznicze obu uzdrowisk obejmują zwykłe wskazania zdrojowisk solankowych, a przede wszystkim gościec stawów i mięśni, ischias, choroby przemiany materii, a z chorób dzieci skrofulozę i krzywicę.

Zaleszczyki — „Polski Meran"

Zaleszczyki znajdują się na południowo-wschodnim krańcu woj. tarnopolskiego na półwyspie utworzonym zakolem Dniestru, który w tym miejscu tworzy granicę polsko-rumuńską. Uzdrowisko to położone jest wśród sadów i winnic, natomiast przeciwległe strome ściany po stronie rumuńskiej dochodzące do wysokości 300 metrów są przeważnie zalesione. Teren uzdrowiska znajduje się na poziomie 150 m nad poziomem morza, podnosząc się łagodnie w kierunku północnym i przechodząc w płaskowyż podolski o wysokości ponad 250 m.

Klimat Zaleszczyk jest wyjątkowo ciepły i łagodny, niemal o charakterze południowym, co zjednało tej miejscowości nazwę „Polskiego Merana". Wiatry z wyżyny podolskiej przechodzą górą ponad kotliną zaleszczycką, tworząc jedynie naturalną wentylację uzdrowiska.

Początek wiosny w Zaleszczykach jest o połowę miesiąca wcześniejszy

niż w reszcie powiatu zaleszczyckiego i na dalszej części Podola. Zaleszczyki posiadają najmniejszą ilość dni opadu w Polsce, a równocześnie najwyższe średnie nasłonecznienie, co stworzyło z tej miejscowości stację klimatyczną o wyjątkowych walorach. Słusznie też uzdrowisko to cieszy się stale wzrastającą frekwencją letników i kuracjuszy (w ostatnich latach ponad 4000 osób).

W usłonecznieniu Zaleszczyk przeważają, jak to wykazał meteorolog dr Stenz, promienie czerwone, tj. cieplne, a nie chemiczne, dlatego też słońce Zaleszczyk mimo wysokich letnich temperatur powoduje powolniejsze opalanie się ciała. Przypadki oparzenia się od słońca, jakie występują dosyć często zwłaszcza w letniskach górskich u osób nieostrożnych, które nie stopniowo lecz od razu intensywnie wystawiają swe ciało na działanie promienia słońca, w Zaleszczykach zdarzają się tylko wyjątkowo.

Wybitnie ciepły i łagodny klimat Zaleszczyk przy dużej obfitości owoców i jarzyn, a zwłaszcza winogron, moreli i pomidorów, stwarza z Zaleszczyk uzdrowisko szczególnie nadające się dla dzieci. Z dobrymi wynikami leczy się tu słaby rozwój, krzywicę, skazę wysiękową i neuroartretyczną, stan grasiczno-limfatyczny, gruźlicę kostnostawową i gruczołową, okresy rekonwalescencji. Również dobrze Zaleszczyki nadają się dla leczenia chorób nerek szczególnie u dzieci po płonicy.

Łagodny niedrażniący klimat Zaleszczyk stwarza ponadto dobre warunki lecznicze dla nieżytu krtani i oskrzeli, wysięków opłucnych, rozedmy płuc, w stanach po zapaleniu płuc i grypie, w rozmaitych chorobach przemiany materii, jak w cukrzycy, artretyzmie i otyłości wreszcie w wyczerpaniu nerwowym i nerwobólach.

Owoce zaleszczyckie od dawna słyną jako najlepsze w Polsce. Szczególnie w ostatnich latach uprawa winnej latorośli znacznie się rozwinęła i pow. zaleszczycki i borszczowski dostarczają obecnie kilkaset tysięcy kilogramów wyborowych winogron, nie ustępujących w smaku winogronom węgierskim czy greckim. Ma to niemałe znaczenie w leczeniu chorób przemiany materii. Niewątpliwie w przyszłości na większą niż dotąd skalę stosowane będą jesienne kuracje owocowe i winogronowe.

Wszystkie hotele i pensjonaty w Zaleszczykach posiadają instalację wodociągową i oświetlenie elektryczne. Jednym z największych jest Oficerski Dom Wypoczynkowy na 300 osób. Utrzymanie jest stosunkowo tanie wobec niskich cen i obfitości produktów spożywczych, a zwłaszcza jarzyn i owoców.

Uprzyjemnienie pobytu w Zaleszczykach stanowią także dwie nowoczesnie urządzone plaże o znaczeniu zdrowotno-leczniczym. Do dyspozycji letników są do wynajęcia w przystani kajaki i motorówki, a dla wycieczek lądowych autobusy i autokary. Komisja Uzdrowiskowa wspólnie z ruchliwym Podolskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym urządza w sezonie wycieczki w okolicę m. in. do Czerwonogrodu (jednej z najstarszych osad Polski), Złotego Bilcza (z grotami z okresu neolitu), Jazłowca, Okopów Św. Trójcy i Krzywcza (z pięknymi grotami gipsowymi), oraz do Czerniowiec i Chocimia leżących po stronie rumuńskiej.

Drobiazgi

RUCH LETNISKOWY W WOJ. KRAKOWSKIM.

Zeszłoroczna statystyka letniskowa wykazała dla woj. krakowskiego liczbę ponad 200.000 letników. Na pierwszym miejscu znajduje się powiat nowotarski (z ilością około 80.000 letników), następnie nowosądecki (46.750), dalej żywiecki (16.500), bialski (10.500) i wadowicki (6.800), na dalszym dopiero miejscu znajdują się powiaty: myślenicki (4.800), chrzanowski, limanowski, gorlicki, tarnowski i inne. Z ogólnej sumy przyjezdnych do uzdrowisk i letnisk woj. krakowskiego najsilniejszy jest napływ z woj. krakowskiego, wynoszący blisko 30%, następnie z województwa śląskiego 16% i warszawskiego 13%.

LETNISKA BESKIDU NISKIEGO.

Beskid Niski znajdujący się w dorzeczu Wisłoki charakteryzuje się krótkimi pasmami górskimi i odosobnionymi wzniesieniami o wys. dochodzących do 900 m nad poziomem morza. Obszar ten zwany również Łemkowszczyzną, stosunkowo mniej jest odwiedzany przez letników, chociaż posiada również wiele walorów klimatycznych i turystycznych. Z najważniejszych miejscowości Beskidu Niskiego należy wymienić: W pow. gorlickim, w dolinie rzeki Ropy: — Biecz (na wys. 281 m), Gorlice (304 m), Bystra k. Gorlic, Szymbark (315 m), Ropa (328 m), Wysowa (525 m) ze szczawami alkaliczno-żelazistymi, Wapienne (383 m); w pow. jasielskim w dol. Wisłoki: Brzostek (243 m), Jasło (233 m), — węzłowa stacja kolejowa położona i zbiegu 3 rzek: Jasiołki, Ropy i Wisłoki, Dębowiec (250 m), Folusz (410 m) nad Kłopotnicą, lewym dopływem Wisłoki, Nowy Żmigród (302 m), Krempna (377 m).

KRÓLOWA MARYSIEŃKA UŻYWA ZDROJÓW LECZNICZYCH.

W wieku XVI-ym było już znanych w Polsce kilka źródeł mineralnych. Znakomity lekarz Wojciech Oczko wylicza ich sześć: Swoszowice, Lubień, Szkło, Iwonicz, Mikuljńce (późniejsza Konopkówka) i Drużbaki na Spiszu (obecnie po stronie czechosłowackiej). Jak pisze prof. dr Witold Ziembicki w 5 nr. czasopisma „Medycyna i Przyroda", król Jan III Sobieski kazał przetłumaczyć dzieło lwowskiego doktora Syxta „O cieplicach we Śkle" na łacinę, aby zapoznać z nim lekarzy paryskich i zasięgnąć ich zdania o jego wartości. Królowa Marysieńka miała duże zaufanie do polskich wód mineralnych, gdy używała ich nawet w odległym Paryżu, jak wynika z listu z. 1662, gdy była jeszcze panią Zamoyską. Później używała już wód zagranicznych, a mianowicie w Bourbon (prawdopodobnie chodzi o uzdrowsko Bourbon-L'Archambault, znane od bardzo dawnych czasów) i wody Vichy, którą piła u siebie w Wysocku. Wreszcie — jak donosi o tym w swych pamiętnikach lekarz dworzanin i sekretarz król. Marysieńki Dalerac — udała się ona na kurację do zdrojowiska zwanego Warmbrunn pod Hirschbergiem (Jeleniogóra) na Śląsku.

ZAKŁAD ZDROJOWY W KOSOWIE HUCULSKIM.

Niedawno odbyło się uroczyste otwarcie Zakładu Zdrojowego w Kosowie Huculskim, w woj. stanisławowskim. Klimat Kosowa wysuniętego na południe, odznacza się dużym nasłonecznieniem i łagodnością, co stworzyło z tej miejscowości stację klimatyczną o dużej frekwencji letników (4000 rocznie). Wartość Kosowa podniosły kąpiele solankowe, urządzone w nieczynnej żupie solnej; nowy Zakład Zdrojowy powstał właśnie na terenie starej żupy solnej. W urządzonych nowocześnie łazienkach i wziewalni można przeprowadzać leczenie chorób stawów, krzywicy i dróg oddechowych.

II MIĘDZYNARODOWY KONGRES BALNEOLOGICZNY W BERLINIE.

W drugim Międzynarodowym Kongresie Balneologicznym, który odbędzie się we wrześniu br. w Berlinie, weźmie udział i polska delegacja. Na czele delegacji stanął prof. dr A. Sabatowski ze Lwowa. M. in. wygłoszone zostaną odczyty: Dra Tad. Rynkiewicza (z Druskiennik): „Przygotowywanie borowiny" i dra St. Sroczyńskiego: „Dieta dla reumatyków w uzdrowiskach".

Wiadomości sportowe

Garbarnia gra z Dębem

Półmetek rozgrywek o wejście do Ligi PZPN już minął. Obecnie zaczynają się spotkania rewanżowe. Pierwszym przeciwnikiem Garbarni jest eksligowy **Dąb** ze Śląska, który przyjeżdża do Krakowa. W spotkaniu na Śląsku Garbarnia poniosła jak wiadomo dotkliwą klęskę 1:6. W Krakowie przy swej publiczności ma okazję do naprawy swej nadszarpniętej opinii przez pokonanie groźnego przeciwnika i umocnienie przez to swej czołowej pozycji w grupie. Strata jakiegoś punktu, wobec jeszcze dwóch meczów (z Czarnymi i Rewerą), jakie Garbarnia ma do rozegrania i to już na boiskach obcych, gdzie punkcik zdobyć jest niezwykle trudno, może pozbawić Garbarnię jakichkolwiek szans na zakwalifikowanie się do rozgrywek finałowych. Początek tego spotkania w niedzielę na boisku Garbarni o godzinie 17.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKI PAŃ W GRUDZIĄDZU.

W sobotę i niedzielę odbędą się w Grudziądzu zawody lekkoatletyczne pań o mistrzostwo Polski.

Program zawodów ustalony został następująco: **Sobota godz. 17-ta:** defilada, przedbiegi 60 mtr, rzut kulą, skoki w dal z miejsca, finał 60 m, przedbiegi na 80 m przez płotki, skok w dal z rozbiegu, przedbiegi na 100 m, przedbiegi szafet 4x100 m. **Niedziela** godz. 16.30: finał 100 m, rzut dyskiem, finał 80 m, przez płotki, finał sztafety 4 x 100 m, skok w zwyż. finał 200 m, rzut oszczepem, 4 x 200 m i bieg na 200 m. W mistrzostwach startuje Walasiewiczówna, co napewno przyczyni się do wzmocnienia ich atrakcyjności.

XVIII ETAP TOUR DE FRANCE.

XVIII etap Tour de France, prowadzący ze Strasburga do Metzu na dystansie 186 klm. wygrał Kini w czasie 5:43:27. W ogólnej klasyfikacji prowadzi w dalszym ciągu **Bartali w czasie 127:22:42.** 2) Verwaecke — 127:43:59. 3) Cosson — 127:52:53, 4) Vissers — 127:59:19, 5) Clemens — 128:06:23.

——x——

CRACOVIA (ligowa) — MAKKABI, towarzyski mecz piłki nożnej rozegrają powyższe drużyny dziś w sobotę na boisku Makkabi o godz. 17.

Radio

DZIEŃ NOWOGRÓDKA W POLSKIM RADIO. Pośród niedzielnych audycyj regionalnych Polskie Radio wprowadza do programu **dnia 31 lipca — „Dzień Nowogródka“.** Regionalną tę audycję **organizuje Rozgłośnia w Baranowiczach**, która **po raz** pierwszy wchodzi do programu **na fali ogólnopolskiej.**

Transmisję nowogródzką rozpocznie o godz. 9.15 reportaż malujący piękno Nowogródka i okolic, w opracowaniu Jundziłł-Balińskiego, Cis-Bankiewicza i R. Horoszkiewicza.

Msza święta transmitowana będzie również z Nowogródka; po nabożeństwie pogadankę o przeszłości tego miasta, które było kolebką Mickiewicza — wygłosi J. Żmigrodzki. Następnie nadana zostanie transmisja z posiedzenia „Dni Mickiewiczowskich“ i wreszcie na zakończenie — audycja regionalna w opracowaniu W. Zdzarskiego p. t. „W nowogródzkiej stronie“.

W godzinach popołudniowych o godz. 18.00 znajdą słuchacze w programie jeszcze jedną audycję z Nowogródka; tym razem będzie to audycja słowno-muzyczna p. t. „W świetlicy tatarskiego Oddziału Z. S.“ w Nowogródku, opracowana przez Romana Horoszkiewicza.

Programy stacyj radiowych:

NIEDZIELA 31 LIPCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 7.15 Sygnał czasu i pieśń poranna 7.20 Koncert orkiestry; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Niedzielna audycja dla wsi; — 9.15 Transmisja nabożeństwa z Nowogródka i reportaż; 11.45 Przegląd kulturalny; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Szkic literacki „Książki mego dzieciństwa“, „Jan z Tenczyna“ 13.15 Muzyka obiadowa; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 „Gość z Ameryki“ — słuchowisko; 17.05 Recital śpiewaczy; 17.55 Tygodnik dźwiękowy; 18.00 „W świetlicy Tatarskiego Oddziału Z. S. w Nowogórku“; 18.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 20.00 Program na jutro; 20.05 Muzyka z płyt; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Ta joj“ — wesoła audycja ze Lwowa; 21.40 Wiadomości sportowe; 22.00 „Trubadur“ — opera Verdiego; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.05 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.35 — Pogadanka rolnicza n. t.: „O silosach i zakiszaniu pasz“; — 8.45 Muzyka ludowa; 9.05 Skrzynka rolnicza w opr. Rościszewskiego; 11.45 „Kultura i sztuka“; — 20.00 Odczytanie programu na dzień następny; 20.05 Muzyka z płyt; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów, godz. 8.35 Lwów pozdrawia; 8.40 Pogadanka: „Uporządkowanie prawne wspólnot gruntowych“ pogadanka; 8.50 „O uprawie rzepaku“ — pogadanka; 9.05 9.05 Pieśni polskie w wyk. B. Kostrzewskiej (płyty); 11.45 Przegląd muzyczny; y0.00 Program na jutro; — 20.05 Audycja słowno-muzyczna; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Katowice, godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 8.35 „Na dworcu katowickim“; 8.45 Płyty; — 9.05 „Wśród lasów i gór“ — reportaż; 11.45 Co słychać na Śląsku; 20.00 Program na jutro; 20.05 Audycja regionalna; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Programy zagraniczne: godz. 11.00 **Wiedeń** Festiwal orkiestrowy; 17.15 **Rzym,** Koncert symfoniczny; 20.15 **Radio Paris** „Rigoletto“; 21.00 **Mediolan** Wieczór oper; 21.10 **Hilversum I** Piosenki; 21.30 **Rzym** Koncert symfoniczny.

Polityka surowcowa rządu

w oświetleniu „Iskry“

W związku z uchwałą Rady Ministrów z dn. 22 lipca 1938 r. o organizacji prac w zakresie polityki i gospodarki surowcowej Państwa, półoficjalna agencja „Iskra“ donosi:

Przyjęta przez Radę Ministrów uchwała powierza ministrowi przemysłu i handlu skoncentrowaną gestię w zakresie polityki surowcowej. Nie znaczy to, by prace, wynikające z właściwości resortowej innych działów administracji państwowej, miały być zaniechane lub przeniesione do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Uchwała zdąża do tego, aby wysiłki organizacyjne, środki finansowe, zamierzenia i sposoby realizacji nie były rozproszone, lecz jak najracjonalniej skoordynowane i celowo użyte. Konieczne jest również nadanie tym pracom cech trwałości i propgramowości. W tym celu przewidziana jest organizacja biura surowcowego.

Ześrodkowanie polityki związanej z zaopatrywaniem przemysłu w surowce w Min. Przem. i Handlu umożliwi racjonalne rozwiązywanie zagadnień surowcowych.

Jeżeli chodzi o meritum sprawy, to należy zauważyć, co następuje: zagadnienie surowców wysuwa się na jedno z naczelnych miejsc w polityce gospodarczej

wszystkich państw.

Poszczególne państwa podejmują wielkie wysiłki w celu zapewnienia sobie surowców, chodzi im bowiem o rozwój przemysłu, o zatrudnienie rąk roboczych oraz o stworzenie niezbędnych warunków obrony swych granic.

Polska, pozbawiona przez długi okres samodzielności gospodarczej, została wciągnięta w dyspozycje i kierunki surowcowe, nie odpowiadające jej zasadniczej strukturze gospodarczej. Rozmieszczenie i kierunki rozwojowe podstawowych gałęzi przemysłu odbiegają często od potrzeb geo- i demopolitycznych odrodzonego Państwa, a co najważniejsze są często zaprzeczeniem tendencji rozwojowych z okresu przedrozbiorowego oraz położenia naturaluych zasobów surowcowych kraju. Brak jest dokładnych wiadomości i stwierdzeń o posiadanych naturalnych zasobach surowców w kraju, równocześnie konstatujemy nieracjonalne wykorzystanie istniejących i stwierdzonych bogactw. Jeżeli zaś chodzi o surowce zagraniczne, to tradycje i konserwatyzm handlu i przemysłu w zaopatrywaniu się, kierunki i pośrednictwo, przy braku koordynacji tej działalności, odpowiadały raczej tendencjom odśrodkowym, aniżeli wskazaniom racji gospodarczej Polski Odrodzonej.

W tych warunkach życie wysunęło problem gospodarczy i teohniczny surowców na skutek czego już od dawna obserwowaliśmy odcinkowe próby regulowania tego zagadnienia. Od roku 1930 Komitet Ekonomiczny Ministrów powziął szereg uchwał, zmierzających do rozwiązania tego kapitalnego zagadnienia. W roku 1936 powołano do życia Komisję Surowcową, której powierzono zadania analizy i wniosków w zakresie polityki i gospodarki surowcowej. Komisja ta, aczkolwiek nie zakończyła jeszcze całkowicie swych prac, wskazała jednak na duże możliwości techniczne i korzyści gospodarcze, które mogą dla kraju wyniknąć z realizacji szeregu postulatów, dotyczących zastosowania surowców krajowych i namiastek, jak również szerszego uwzględnienia tego problemu w naszej polityce handlu zagranicznego. Wreszcie ostatni zjazd konsularny Min. Spraw Zagr. wskazał bardzo dobitnie na straty gospodarcze, które pochodzą z nieskoordynowanej polityki surowcowej. Jeżeli uwzględnić szereg publikacji, konferencji i specjalnych komisji, można stwierdzić, że zagadnienie polityki surowcowej dojrzało do jego obecnego strukturalnego i organizacyjnego rozwiązania na płaszczyźnie państwowej.

Działalność Funduszu Pracy

172 milionów zł dochodu

218.440 zatrudnionych w r. 1937-38

W dniu 28 b. m. w dyrekcji Funduszu Pracy odbyła się konferencja prasowa, na której dyrektor Funduszu Pracy, Gnoiński udzielił prasie szeregu wyczerpujących informacyj na temat całokształtu działalności tej instytucji.

Z wywodów jego, wynika, że ogółem dochody Funduszu Pracy wyniosły w roku 1937/38 — *zł. 172 miln.*, w ciągu zaś 5-lecia 1933/34 — 1937/38 — *zł. 684 miln.*

Największe znaczenie w Funduszu Pracy ma dział *„roboty publiczne“*. Fundusz Pracy nie prowadzi robót we własnym zakresie, ale tylko finansuje je bądź dotacjami, bądź też pożyczkami. W ostatnim roku budżetowym zostało wydanych na ten cel *zł. 72,000.000*, gdy w poprzednim roku suma ta wynosiła *zł. 96,000.000*, a ogółem w ciągu 5-lecia — *zł. 386,000.000*.

Poza robotami publicznymi Funduszu Pracy finansuje również oddzielnie zatrudnienie młodzieży w obozach pracy na zasadach społeczno-wychowawczych. W 1936 r. obozy te przejęło Ministerstwo Spraw Wojskowych, wyłaniając komendę główną junackich hufców pracy, finansowanych przez Fundusz Pracy w kwocie — jak to miało miejsce w ostatnim roku budżetowym

zł. 10,000.000.

Do akcji F. P. o charakterze długofalowym należy również szkolenie i przysposobienie zawodowe. Dla celów rozładowania bezrobocia Fundusz Pracy udziela również pomocy w tworzeniu samodzielnych warsztatów pracy, pozwalających bezrobotnym usamodzielniac się zawodowo.

Pośrednictwo na robotach publicznych formalnie Fundusz Pracy objął całkowicie, w praktyce jednak napotyka jeszcze na trudności. Fundusz Pracy nie zaniedbuje również opieki moralnej nad bezrobotnymi, co wyraża się w akcji kulturalno-oświatowej w postaci finansowania za pośrednictwem określonych organizacyj społecznych, czytelń, świetlic, przedstawień teatralnych itp.

Regulowanie dopływu bezrobotnych ze wsi jest zasadniczą troską Funduszu Pracy, który stara się dać pomoc wsi i to tak wydatną, aby ująć odpływ bezrobotnych do miast w zdrowe reguły. Ta dążność Funduszu Pracy wyraża się w pomocy pieniężnej włościańskim spółdzielniom, w popieraniu źródeł bezprocentowego kredytu dla rolników, w zasilaniu budownictwa szkół powszechnych i zawodowych, czytelń, domów oświatowych. Bezrolnych, którzy wykażą się potrzebnym zawodowym wyszkoleniem — bardzo często osiąganym na kursach zasilanych przez Fundusz Pracy — udziela się pożyczek na uruchomienie własnych pracowni przez zakupywanie maszyn, narzędzi i sprzętu zawodowego.

Jeśli chodzi o bliższe dane, dotyczące działalności Funduszu Pracy, to należy podkreślić, że w roku bieżącym Fundusz Pracy *zainicjował finansowanie szeregu wielkich inwestycyj o*

dużym zasięgu gospodarczym,

których wykonanie posiadać będzie zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju i uaktywnienia gospodarczego szeregu dzielnic, jak np. budowa kanału Gopło—Warta, budowa kanału węglowego Pszemsza—Wisła, budowa kanału przemysłowego w Gdyni, budowa hydroelektrowni w Purniszkach pod Wilnem i t. p.

Wreszcie należy podkreślić, że — jak stwierdzaja poszczególni kierownicy robót — notowana dotychczas stosunkowo niska wydajność pracy. na robotach publicznych finansowanych przez Fundusz Pracy, wydatnie wzrosła na przestrzeni dwóch ostatnich lat. a to dzięki powszechnemu *zastosowaniu systemu płacy akordowej wszędzie tam, gdzie względy techniczne na to pozwalają oraz dzięki wykonywaniu większości robót przez przedsiębiorców.*

Akcja zatrudnienia bezrobotnych prowadzona jest przez Fundusz Pracy w trzech kierunkach. Pierwszym jest publiczne pośrednictwo pracy. które jeśli chodzi o walkę z bezrobociem, polega na wyszukiwaniu istniejących na rynku pracy możliwości zatrudnienia. Drugim jest powodowanie zwiększenia chłonności istniejących zakładów pracy i wreszcie trzecim — stwarzanie nowych możliwości zatrudnienia.

Maksymalny stan zatrudnienia na wszystkich robotach publicznych *wyniósł w r. 1937-38*

218.440 osób

i przypadał na koniec września 1937 r. W bieżącym sezonie robót w końcu czerwca stan ten wynosił *247.976 osób.* Przeciętny stan zatrudnienia w ubiegłym sezonie robót wynosił 139.918 osób, przewidywany zaś przeciętny stan zatrudnienia w sezonie bież. — 224.600 osób.

Obecna podaż pracy przewyższa znacznie popyt na pracę. Przeciętna rejestrowanego bezrobocia w r. 1937-38 *wynosi 343.483.* Stan zatrudnienia wśród robotników, podlegających zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w Funduszu Pracy i pracowników umysłowych zabezpieczonych w Z. U. S., wzrósł w 1937 r. w porównaniu z r. 1936 o około 205.000.—.

W dniu 1 lipca b. r. pracowało na robotach prowdazonych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy 72.459 bezrobotnych, co w porównaniu do ogółu zatrudnionych w tym czasie na robotach publicznych stanowi 29,2 procent (ogółem 247.976).

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 30 LIPCA. ŚŚ. Abdona i Sennena Męczenników. Persowie, skazani na męczarnie za publiczne wyznawanie wiary. Zginęli pożarci przez dzikie zwierzęta.

Wschód słońca o godz. 3.52, zachód o godz. 19.32. Długość dnia 15 godzin 40 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

NOWY STAROSTA GRODZKI W KRAKOWIE. Dotychczasowy starosta grodzki mgr Andrzej Wolaniecki, przeniesiony został do Stolina na Polesiu. Na jego miejsce starostą grodzkim w Krakowie mianowany został dr Eugeniusz Wojnarowski, radca wydziału społeczno-politycznego w krakowskim Urzędzie Wojewódzkim.

HARCERZE ZAKOPIAŃSCY PILOTAMI SZYBOWCOWYMI. W szkole szybowcowej w Bodzowie pod Krakowem, odbyła się uroczystość **zakończenia kursu szybowcowego** grupy kilkunastu **harcerzy zakopiańskich.** Uroczystość odbyła się w obecności przedstawicieli zarządu aeroklubu krakowskiego pp. inż. **Malarskiego** i inż. **Ekielskiego,** oraz kierownika Włodarczyka w imieniu władz L. O. P. P. Po raporcie i okolicznościowych przemówieniach nastąpiło rozdanie dyplomów i odznak szybowcowych. Na zakończenie harcerze odśpiewali przy ognisku szereg pieśni i odegrali skecz.

DZIKIE KRÓLIKI CZYNIĄ SZKODY NA WOLI JUSTOWSKIEJ. W lesie Wolskim i Bielańskim żyje bardzo dużo dzikich królików, które tak się rozmnożyły, że przedostały się do ogrodów na Woli Justowskiej i czynią w nich duże szkody.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 29 LIPCA. Mleko niezbier. litr 0.18—0.20 zł, mleko kwaśne 0.10—0.15, śmietanka 0.50—0.60, śmietana 1.00—1.20, ser zwycz. kg 0.70—0.80, masło wyborowe 3.20, masło stoł. 3.00, masło kuchenne 2.70—2.90, jaja świeże szt.0.07—0.08½, buraki ćwikł. kg 0.10—0.12, cebula 0.20—0.20, marchew z nacią 0.12—0.15, ogórki 0.15—0.18, pietruszka z nacią 0.18—0.20, seler 0.18—0.20, rabarbar 0.10—0.12, ziemniaki nowe 0.10—0.12, gęś żywa szt. 4.00—5.50, kura 2.50—4.00, kaczka 2.00—3.00, kurczęta para 1.80—4.00, agrest kg 0.60—1.00, maliny ogrod. 0.50—0.60, porzeczki 0.60—0.70, wiśnie 0.60—0.70, wiśnie Łutówki 1.50—1.80, borówki litr 0.22—0.25, maliny leśne 0.35—0.40, gruszki komp. kg 0.80—1.00, jabłka komp. 0.50—0.80, karp żywy mały 2.30, karp żywy duży 2.40, brzana, leszcz, szczupak 3.00—3.50, wiślane drobne i średnie 0.80—1.10.

ROZPRAWY KARNO-ADMINISTRACYJNE. We czwartek i w piątek odbyło się w Starostwie Grodzkim 45 rozpraw karno-administracyjnych przeciwko szoferom i dorożkarzom. Zostali oni ukarani grzywnami od 2 do 50 zł za przekroczenie przepisów drogowych. Charakterystyczne jest, że ukarani przeważnie nie odwołują się do sądu. W przyszłym tygodniu odbędzie się w Starostwie Grodzkim cały szereg rozpraw o zakłócenie spokoju, przekroczenie cennika i pijaństwo. Wśród obwinionych przeważająca murarze, którzy korzystając z masowych remontów, przepijają swój zarobek.

OBFITY PLON OBŁAWY POLICYJNEJ. W ciągu czwartku zatrzymano w Krakowie 25 osób, doprowadzono 32 osoby. W nocy na piątek policja przeprowadziła na terenie miasta obławę, w czasie której doprowadzono 58 osób. Oczyszczanie ulic Krakowa z różnych mętów przyjęte zostało przez społeczeństwo krakowskie z wielkim uznaniem. — Bezpieczeństwo na ulicach pozostawiało bardzo wiele do życzenia w ostatnim czasie. Krakowianie boją się po prostu wychodzić w nocy z domu, aby nie narazić się na napaść lub zaczepki. Zwłaszcza przechodzenie ulicami, położonymi zdala od śródmieścia, połączone jest z niebezpieczeństwem.

WYZNACZENIE ROZPRAWY PRZECIW WITKOWSKIEMU. Na dzień 22 sierpnia, wyznaczona została w Sądzie Grodzkim rozprawa przeciwko Zdzisławowi Witkowskiemu, który będzie odpowiadał za niebezpieczne pogróżki, które spowodowały tragiczną śmierć ś. p. Muchówny przy ul. Siennej. Witkowski przebywa obecnie w więzieniu. Będzie go bronił adw. dr Aschenbrenner.

——oOo——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Teodor Przybuda l. 80; śp. Władysław Kossek l. 49, masarz.

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota 30. VII. „Szóste piętro".

Niedziela 31. VII. o godz. 3.30 po poł. „Szóste piętro"; wieczór „Cieszmy się życiem".

——x——

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Tango zakochanych" i „Gwiazda Riviery".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 30 lipca do 2-go sierpnia 1938 r. włącznie: „Pani Minister tańczy".

L. O. P. P.: „Pobrali się za wcześnie" i kolorowe dodatki.

PROMIEŃ: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta" oraz „Książę X".

STELLA: 1) „Złodziej na okręcie" (Raymond); „Dziki Zachód" (Ken Maynard).

ŚWIT: „As kier", Bryg. Horney i Neil Hamilton.

UCIECHA: „Symfonia młodości" i „Strzał o północy".

WANDA: „Dla kobiety (Burza nad Irlandią)".

——:oOo:——

CHÓR DANA, popularny i lubiany, którego produkcje na estradzie cieszą się nadzwyczajnym powodzeniem, wystąpi **w niedzielę, 31 bm. w Starym Teatrze.** W koncercie biorą udział znani piosenkarze **H. Brzezińska i A. Wysocki.**

Młódź duchowna zagranicznej Polonii w Krakowie

Od dwóch dni bawi w Krakowie sympatyczna wycieczka, jakiej jeszcze Kraków nie widział. Oto kilkudziesięciu studentów teologii (księży i kleryków) pochodzących z różnych kolonij polskości za granicą, zwiedza zabytki m. Krakowa, aby po zobaczeniu Zakopanego i **złożeniu hołdu Królowej Polski na Jasnej Górze,** udać się na kilkutygodniowe studia kultury Polski do Seminarium Zagranicznego w **Potulicach** kolo Nakła.

Na tę wycieczkę składają się głównie młodzi zakonnicy, jak **Reformaci, Franciszkanie, Zmartwychwstańcy.** Wszyscy studiują teologię. Niektórzy we Lwowie, inni w Rzymie, względnie we Francji. Jeśli chodzi o państwa, z których pochodzą, to 30 przybyło ze **Stanów Zjedn., 5 z Czechosłowacji, a jeden z Francji.**

Przyszli duszpasterze polscy wyrażają się z zapałem o Macierzy. Kraków robi na nich wrażenie ogromne. Po powrocie do swoich miejsc zamieszkania stałego będą to z pewnością najgorliwsi bojownicy o wiarę i polskość naszych rodaków.

Wycieczce z ramienia Światowego Związku Polaków towarzyszy red. Zembrzuski, w Krakowie zaś ks. prof. Śledź, słuchacz filozofii na U. J., sam pochodzący ze Stanów Zjedn., który już zdążył się doskonale zżyć z Krakowem.

——:oOo:——

Ambasador japoński w Krakowie

W czwartek o godz. 17 przyjechał z Warszawy do Krakowa ambasador japoński przy rządzie R. P. w Warszawie, p. **Sakoh Shnichi,** w towarzystwie sekretarza ambasady japońskiej we Władywostoku, p. **Noguchi Yoshis.**

W piątek przed południem ambasador **zwiedzał zabytki Krakowa,** oprowadzany przez hr. Pusłowskiego. O godz. 13 udał się ambasador w towarzystwie przedstawicieli władz do Zakopanego.

——:oOo:——

Żydzi chcą urządzić obchód ku czci terrorysty Ben Josefa

Żydzi krakowscy wnieśli do Starostwa Grodzkiego w Krakowie prośbę o zezwolenie na urządzenie w niedzielę obchodu ku czci Ben Josefa, straconego w Palestynie za zorganizowanie zamachu terrorystycznego.

Nie ulega wątpliwości, że prośba ta zostanie odrzucona. Dziwić się należy żydom, że w ogóle wnieśli podobną prośbę. Czyż choćby na chwilę przypuszczali, że w państwie polskim wolno publicznie gloryfikować terrorystów i urządzać na ich cześć obchody?

——oOo——

Zjazd byłych ochotników Armii Polskiej

Ostatnio odbył się w Krakowie drugi z rzędu **Zjazd Delegatów Okręgu Krakowskiego Związku byłych Ochotników Armii Polskiej** który zaszczycił swą obecnością prezes Zarządu Głównego gen. brygady Bronisław Bohaterewicz. Na Zjazd przybyło 29 delegatów Okręgu Krakowskiego a nadto poczty sztandarowe wraz z członkami Związku.

Imponującą wypadła zbiórka Ochotników pod sztandarami Związku na Wawelu, gdzie odebrał raport a następnie defiladę gen. Bohaterewicz, poczem poczty sztandarowe wraz z władzami związkowymi udały się na uroczystą Mszę św. do kościoła N. P. Marii.

Po Mszy św. odbyły się **obrady w sali portretowej** na Ratuszu gdzie powitał zebranych oraz reprezentowane władze n/ Związku w osobach gen. Bohaterewicza oraz delegata Zarządu Głównego Kol. Wagnera oraz przybyłych delegatów innych pokrewnych organizacji.

W czasie obrad prezesem Okręgu Krakowskiego został wybrany ponownie dyr. **S. Osoba,** któremu prezes Zarządu Głównego gen. Bohaterewicz imieniem swoim jak i zebranych wyraził podziękowanie za dotychczasową owocną i pożyteczną pracę dla dobra i rozwoju Organizacji, życząc pomyślnych dalszych wyników pracy na przyszłość.

Zarząd Okręgu ukonstytuował się jak następuje: I. Wiceprezes Dr **Okuljar Bolesław** prezes Oddziału Żywieckiego, II Wiceprezes **Kowalczyk Henryk** prezes Oddziału Kraków-Płaszów, Sekretarz **Feczko Aleksander,** zastępca **Wojciechowski Stanisław,** Skarbnik **Rybarski Wincenty,** zastępca **Żołnierczyk Eugeniusz,** I. Referent prof. **Wandasiewicz Adam,** II. Referent inż. **Król Eugeniusz.** —

Do Komisji Rewizyjnej weszli: inż. **Jurczak Juliusz,** inż. **Stoy Edward,** inż. **Rogala-Lewicki Józef,** arch. **Wojtyga Karol** z Krakowa oraz **Strachocki Władysław** prezes Oddziału w Zakopanem. Do **Sądu Koleżeńskiego** weszli: Inż. **Till Stanisław,** radca Województwa, sędzia s. o. **Wąsowicz Stanisław,** **inż. Kucharski Fr., Karatnicki Roman, Mróz Tadeusz, Safiak Stanisław i Pędzikiewicz Rudolf.**

MAŁA ORKIESTRA POLSKIEGO RADIA (polski jazz symfoniczny) pod dyrekcją wytrawnego kapelmistrza **Zdzisława Górzyńskiego,** złożona z 20 doskonałych muzyków, wystąpi **we wtorek, 2 sierpnia br. w Starym Teatrze.** Jako solista współdziałać będzie wybitny tenor Stefan Witas, laureat konkursu Polskiego Radia.

——:oOo:——

Walka z harcami rowerzystów

Wielu młodocianych rowerzystów zrobiło sobie z ulic krakowskich tory wyścigowe i — zwłaszcza wieczorami urządza *wyścigi.* Oczywiście połączone jest to z niebezpieczeństwem dla przechodniów.

Przejechania przez rowerzystów zdarzają się w Krakowie bardzo często. Nie wszystkie na szczęście kończą się interwencją Pogotowia ratunkowego.

Oburzające jest, *że wielu rowerzystów systematycznie nie przestrzega przepisów drogowych. Codziennie wpływa do Starostwa Grodzkiego w Krakowie 220 doniesień* o przekraczanie przepisów drogowych (brak światła, wyścigi i t. p.).

W najbliższym czasie władze policyjne przystąpią do *skasowania harców rowerzystów na wałach nad Rudawą.* Jak wiadomo *istnieje zakaz jeżdżenia po wałach. Rowerzyści nie przestrzegają tego zakazu. Organa policji będą czynić doniesienia na tych rowerzystów, którzy wbrew zakazowi jeżdżą po wałach.*

Rozprawa o ciężkie pobicie

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbyła się w piątek rozprawa karna przeciwko **Piszczkiewiczowi, Dubasowi, Włodkowi, Myszkowskiemu i Klinie,** oskarżonym o to, że na **wiosnę b. r.** w Staniątkach **ciężko pobili kołami i siekierą Antoniego Ciepińskiego z Podłęża.**

Sąd skazał Piszczkiewicza i Włodka na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat, resztę oskarżonych uniewinnił.

Rozprawę prowadził sędzia dr **Wasilewski,** oskarżał prokurator dr **Merczyński,** bronił adwokat **Kosturek.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wskaźnik produkcji przemysłowej w czerwcu r. b.

Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej wynosił w czerwcu, **br. 91.4 wobec 91.5 w maju, czyli utrzymał się na niezmienionym prawie poziomie. Wskaźnik był o 8 procent wyższy, niż w czerwcu r. ub.**

W grupie dóbr wytwórczych wzrosła produkcja w hutnictwie żelaznym, w kopalniach rudy żelaznej oraz w przemyśle metalowym i mineralnym, co zadecydowało o zmniejszeniu się ogólnego wskaźnika produkcji dóbr wytwórczych **o 3 proc.** Spadek ten był skompensowany wzrostem produkcji dóbr spożycia **o przeszło 4 proc.** Szczególniej silnie zwiększyła się produkcja w przemyśle włókieniczym. Poza tym w grupie tej wzrosła produkcja w przemyśle papierniczym i spożywczym. Produkcja przemysłu poligraficznego nie uległa zmianie, a pozostałe gałęzie dóbr spożycia wykazywały spadek wytwórczości. Ponadto dalszy wzrost produkcji nastąpił w górnictwie węglowym.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 29 lipca br. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica stara	25.00—26.00
Pszenica czerw. dworska nowa	24.50—24.75
Pszenica zbierana	24.00—24.25
Żyto jednolite nowe	19.50—19.75
Żyto zbierane nowe	19.00—19.25
Jęczmień jednolity	18.00—18.25
Jęczmień przemiałowy	16.75—17.00
Jęczmień pastewny	16.25—16.50
Owies jednolity	19.75—20.25
Owies zbierany	19.25—19.50
Owies zadeszczony	18.50—18.75

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna

z workiem

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc	44.00—44.50
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-50 proc.	42.75—43.75
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	39.00—40.00
Mąka razowa pszen.	31.75—32.25
Mąka pszen. gat. II wyciąg 30-65 proc.	36.00—36.50
Mąka pszen. gat. IIA wyciąg 50-65 proc.	30.00—30.50
Mąka pastewna	13.50—14.00

Mąka żytnia okręgu krakowskiego

z workiem

Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	34.25—34.75
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-65 proc.	32.75—33.25
Mąka razowa żytnia	24.75—25.25
Mąka żytnia gat. II st. wym. 50-65 proc.	19.50—20.00

Mąka żytnia okręgu poznańskiego.

z workiem

Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	35.50—36.00
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	34.00—34.50

Tendencja ogólna zniżkowa.

Sygn. Nr. III. Km. 55/38.

OBWIESZCZENIE

Wierzyciel: Komunalna Kasa Oszczędności miasta Tarnowa.

Dłużnik: Maria ze Świeców Wawrzon i tow. w Łukowej.

Komornik Sądu grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., urzędujący w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 29 września 1938 r. od godziny 11 rano w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Tarnowie, sala Nr. 118, odbędzie się sprzedaż publicznej licytacji nieruchomości lwh. 394, 527, 511 ks. gr. gm. kat. Łukowa, składającej się z parcel gruntowych lk. 603/9, 604/6, 816/7, które stanowią grunta orne. Na realności lwh. 527 parceli gruntowej lk. 136 stoi dom mieszkalny, drewniany dachówką kryty, mieszczący w sobie 2 izby, 1 komorę i sień. W szczycie domu znajduje się stajnia i obora z wejściem od sieni, położonej w Łukowej, powiecie tarnowskim, województwie krakowskim, obejmującej powierzchni łącznie 2 ha, 47 ar. i 11 m. kw., która stanowi własność Marii ze Świeców Wawrzon i tow. w całości.

Nieruchomości te mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Tarnowie.

Powyższe nieruchomości zostały oszacowane reanl lwh. 511 na 3.026.51 zł; realn. obj. lwh. 394 na 1.183.00 zł; realn. obj. lwh. 527 na 1.118.60 zł.

Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od ad 1) na 2.269.90 zł; ad 2) na 887.50 zł; ad 3) na 838.95 zł.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w kwocie w gotowiźnie ad 1) złotych 302.70; ad 2) złotych 118.30; ad 3) złotych 111.80, albo w takich papierach wart. bądź w książeczkach wkł. inst., w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytac., o ile w dodatkowym publ. obwieszczeniem nie będą podane do wiad. warunki odmienne, że prawa osób 3-ch nie będą przeszkodą do licyt. i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. Jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 9-tej, akta zaś postępowania można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 23 lipca 1938 r.

Stanisław Wojciechowski.
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

PREMIOWANIE KSIĄŻECZEK NA WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE.

Dnia 27 lipca 1938 r. odbyło się w P. K. O. trzecie publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe serii V grupy A. Premie po zł. 500.— padły na nr nr: 409028, 409835, 412760, 440336, 490350, 494367, 494556, 497013, 503669.

Premie po zł. 250.—, padły na nr nr: 409120, 409518, 410893, 415496, 415742, 417620, 421250, 421064, 421865, 422612, 435906, 440592, 442806, 4441220, 445449, 448375, 449588, 450196, 450535, 451583, 452726 452839, 458727, 458930, 459237, 460063, 463941, 464034, 465179, 473275, 476843, 477262, 478157, 478302, 483296, 484867, 486535, 494922, 501398, 509140. Ponadto padło 146 premij po zł. 100 oraz 390 premij po zł. 50.—. Ogółem padło 585 premii na sumę 48.600 zł. O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Sygn. III. Km. 1784/35 i III. Km. 31/38.
Sąd. sygn. III. 5. E. 194/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III., B. Ornatowski, mający kancelarię przy ul. Starowiślnej 17, na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 30 września 1938 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, sala Nr. 35. II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, połowy realn. należącej do dłużnika Dawida Judy Solewicza, obj. lwh. 411, ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. VIII. Kazimierz, składającej się z parc. lkat. 615, o powierzchni 474.40 m. kw. Na parc. tej stoi dom mieszkalny II piętrowy wraz z zachodnim skrzydłem oficynowym oraz dobudówką podpiwniczoną na wschodnim skrzydle. Parcela ta przylega frontem do ul. Józefa 13.

Dla nieruchomości tej prowadzona jest księga gruntowa przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została w ½, jako własność dłużnika na sumę zł 32.266.47, cena zaś wywołania wynosi zł 24.199.86.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 3.226.64.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszechdnie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13 w oddziale egzekucyjnym.

Dnia 26 lipca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Bogdan Ornatowski.

KAROL CONRAD 17

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Kapitan wyglądał bardzo poważnie. Zdawało się, w ciągu tej nocy przybyło mu dwadzieścia lat.

— Panowie — przemówił cichym, lecz stanowczym głosem. Zaraz zażądamy telegraficznie wysłania z Rangho parowców z motopompami i ze sprzętem przeciwpożarowym, niech nas szukają na naszym normalnym szlaku. Jeśli do wpół do siódmej, to jest do czasu, gdy będziemy na wysokości wyspy Palabay, pożar zrobi choć najmniejsze postępy, to ci z panów, którzy nie będą mieli specjalnych zadań, pomogą mi zebrać wszystkich podróżnych do sali jadalnej. W wypadku istotnego niebezpieczeństwa nie uważam za wskazane pozostawiać ich w nieświadomości. Przedstawię podróżnym naszą sytuację w sposób ostrożny, oczywiście, aby uniknąć paniki. Trzymać w pogotowiu wszystkie łodzie ratunkowe.

Wydał następnie szereg rozkazów, zmierzających do opanowania pożaru i na tym zakończył odprawę.

— Panowie mogą odejść. — Po chwili dodał: Hallo, Hunstanton. Niech pan jeszcze zostanie.

Drugi oficer wrócił.

Kapitan uchylił drzwi gabinetu służbowego i zrobił zapraszający ruch.

— Proszę — wskazał na krzesło.

Popatrzał na młodego oficera, siedzącego skromnie na skraju krzesła i pomyślał, że Hunstanton mógłby być jego bratem, przyczem różnica wieku byłaby z pewnością nieznaczna. Czuł, że pod wielu względami są do siebie bardzo podobni.

— W pewnych wypadkach człowiek niedużo potrafi zrobić, jeśli jest sam — zaczął Loder. — Właśnie teraz potrzebuję człowieka, któremu mógłbym ufać bez zastrzeżeń.

Hunstanton podniósł głowę. Do tej pory patrzał na posadzkę, teraz spojrzał kapitanowi prosto w oczy.

— Jak panu wiadomo, Foon leży ze złamaną nogą, a Gwadkin jest żonaty i ma dzieci... Chciałbym pana o coś zapytać, Hunstanton.

Dokoła panowała cisza, którą osobliwie podkreślały ostre cykanie dużego chronometra i głuchy hałas maszyn.

— Czy pan jest żonaty?

Zdawało się, te słowa zawisły w ciszy i jeszcze długo dźwięczały.

Kapitan założył nogę na nogę — lewa bardzo wolno i nieco nerwowo huśtała się w powietrzu.

— Jeśli pan jest żonaty — ciągnął — albo jeśli pan ma kogoś bliskiego na utrzymaniu, jak na przykład matkę...

Hunstanton cofnął dłoń, która leżała dotąd na stoliku z przyborami do palenia, przyłożył ją do lewej strony piersi i po chwili opuścił.

— ...jeśli wreszcie pan ma narzeczoną, to na tym rozmowa jest skończona. Ja potrzebuję człowieka niezależnego pod tymi względami.

Przysunął do Hunstantona drewniane pudełko z papierosami. Spostrzegł, że ręka drugiego oficera lekko drżała zapalając papierosa.

Siedzieli, rozdzieleni małym stolikiem, palili w milczeniu i w nieco nerwowym pośpiechu. — Wkrótce kajuta napełniła się dymem, który układał się w coraz nowe fantastyczne wzory.

Nagle Hunstanton położył papierosa i wstał.

— Nie jestem żonaty, kapitanie — oświadczył. W ogóle nie mam bliskich krewnych. Nie zależę od nikogo i ode mnie też nikt nie zależy. Stanę do pańskiej dyspozycji w każdej chwili, gdy mnie pan zawezwie.

Kapitan Loder też się podniósł z krzesła i podał rękę swojemu oficerowi. Ale to nie był zwykły codzienny uścisk dłoni.

— Dziękuję — powiedział krótko.

Miał wrażenie, że po raz pierwszy w życiu trafił na prawdziwie męską przyjaźń, promieniującą bezgranicznym oddaniem i szczerą bezinteresownością. Hunstanton też przymrużył oczy, jak gdyby go oślepił silny blask.

Skłonił się i wyszedł. Zatrzymał się na górnym stopniu schodów, łączących mostek kapitański z pokładem, przechylił się i spojrzał w dół: oświetlony okręt sunął w czarnym mroku jak tajemniczy skrawek ziemi, oderwany od macierzystego lądu i zdany na łaskę fal.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski. Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.